

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

## Sienkiewicz nie był karłem

To jest ogólnie znany komunał, że całe nasze społeczeństwo uczyło się myśleć politycznie z literatury. Kiedy się ten komunał wygłasza, myśli się zwykle o polskiej poezji. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że polityczne myślenie współczesnego Polaka urobili nie tyle wieszczowie, co Sienkiewicz. Czytając o Skrzetuskim, Kmicie czy Zbyszku, czytaliśmy o kozakach, Szwedach i Krzyżakach. Żyliśmy problemem politycznym Polski ówczesnej, anachronizowaliśmy je stosując do chwili bieżącej, patrzyliśmy na dzieje narodu polskiego oczami autora ksiąg, pisanych ku pokrzepieniu serc. Co tu gadać — Sienkiewicz był i jest najbliższy polskiemu sercu, czy może polskiej uczuciowości wyobraźni, bez względu na wiek czy technikę, wykształcenie, bez względu na warstwę społeczną, czemu próżno usiłują zaprzeczyć przeróżni pseudo radykałi. Sienkiewicz pomijając jego zalety opowiadacza, zalety sensacyjności jego książek — dlatego tak trafia do każdego Polaka, że jego bohaterowie — wszyscy, do najmniejszych, zaledwie z paru wyjątkami, jak zlekka papierowy Skrzetuski —

są ludźmi reprezentującymi wszystkie polskie cechy, dodatnie i ujemne. Stąd są tak bardzo żywi, tak nam bliscy, tak prości i zrozumiali.

Niedawno rozmawiałem o niesłychanych trudnościach organizowania naszego życia społecznego, gospodarczego, politycznego. Rozmówca mój wrócił z Zachodu i był pesymistycznie nastrojony. Zaczął wyliczać nasze wady narodowe i sypały się gorzkie, a liczne określenia negatywne, krytyczne i słusze. W pewnej chwili sam zapytał, jakby przestraszony:

— Czyż naród polski nie ma żadnej naprawdę wielkiej i pięknej cechy?

Zapanowała chwila milczenia, a gdyby można było do zwykłej towarzyskiej rozmowy stosować patetyczne określenia, powiedziałbym, że było to milczenie tragiczne. Aż nagle za wołaliśmy jednocześnie:

— Rycerskość!

I zaczęliśmy mówić z dumą i zapałem. O tej rycerskości naprawdę nie zwykłej i wielkiej. O tym rycerskim patosie, jaki kierował całymi naszymi dziejami, o tej rycerskości, która żłobiła wszystko co w Polsce wielkie,

co żyje w narodzie i wykwiła zawsze, gdy przychodzi wielka chwila dziejowa. O tym haśle „o naszą wolność i waszą“, o „przedmurzu chrześcijaństwa“ o tym, że niewątpliwie jesteśmy najbardziej rycerskim narodem Europy.

Sienkiewicz nie krył naszych wad. Ale Sienkiewicz jest piewą rycerskości polskiej. Sienkiewicz był tym, który w doktrynerskiej atmosferze pozytywizmu obudził nanowo romantyzm rycerskości. Dlatego tak szeroko, tak powszechnie naród polski — kocha Sienkiewicza. Dlatego, mimo że pisał ostatecznie niemal sensacyjne powieści, należy się mu tytuł wychowawcy narodu.

\* \* \*

Ale Sienkiewicz nie może być naszym nauczycielem politycznym. Złazcza w wolnym państwie. Bo zważmy przede wszystkim, że są to książki pisane „ku pokrzepieniu serc“. Owóż dość już tego krzepienia serc. Dotychczas żyje w Polsce wiara w konieczność tego krzepienia, Polak gotów jeszcze dotąd śpiewać „Nie dajmy ziemi skąd nasz ród...“ Żyje w nas jeszcze ów kompleks niższości, a największą dla nas przyjemnością jest, gdy ktoś nas pochwali z zagranicy. Może być postawa imperialistyczna, bez koniecznej myśli o dalszych zdobyciach terytorialnych. Anglik nie myśli już dzisiaj o żadnych nowych zdobyciach, a mimo to jest imperialistą; Polak coś tam kwili o koloniach, ale imperialistą nie jest — oto różnica.

Sienkiewicz jest pisarzem niewoli i to się odbija na toku jego powieści. Przeważa w nich negacja. Jak się kończy „Ogniem i mieczem?“ — zdjęciem oblężenia Zbaraża. Berestecka potrzeba jest czymś przypieczonym i sztucznym, a po niej następują jeszcze ponure cienie. „Potop“ kończy się wyparciem wrogów, lecz znowu zwycięstwo gdzieś rozplywa się poza

powieścią, niejasne i połowiczne. „Pan Wołodyjowski“ kończy się akordem bohaterskim, ale tragicznym, a znowu Chocim jest czymś luźnie przypiętym, organicznie z powieścią niezwiązanym. W „Krzyżakach“ Grunwald jest mocniej związany z powieścią, lecz również dość luźno. A zresztą Grunwald to także epizod, kończący obronę, epizod defenzywny. Zbyszko gdzieś u schyłku życia doczekał owej chwili radosnej zajęcia Malborka. Ale psychologicznie odsunęło się to gdzieś w przyszłość daleką. Całą postawę Sienkiewicza charakteryzują słowa Zagłoby, kończące „Potop“, a formułujące całe credo „Trylogii“:

„Mości panowie! Niechże im Bóg błogosławi i pozwoli ustrzec tej spuścizny, którą

(Dokończenie na str. 2-ej).

Ping.



Wojewoda Wileński plk. Bociański przed mikrofonem Polskiego Radia na uroczystościach w Bezdanach.

## Niepotwierdzone pogłoski o zmianie rządu i w administracji (Telefonem z Warszawy)

Jak co roku tak i w roku bieżącym obecny początek sezonu politycznego cechuje dużą nerwowość.

Pojawiło się wczoraj szereg plotek dotyczących bądź rzekomej zmiany gabinetu, bądź też zmian personalnych na wysokich stanowiskach urzędników.

Wczoraj część prasy podała wiadomość o zmianach w ministerstwie skarbu i rzekomym przejściu szefa gabinetu ministra skarbu, dyr. Martina na stanowisko szefa Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów. Pogłoski te, jak zdolaliśmy stwierdzić, są nieprawdziwe.

## Palestynę ogarnia terror Stan wyjątkowy w Jerozolimie Napady i walki z Arabami

LONDYN, (PAT). Palestyna była wczoraj znowu widowiskiem całego łańcucha aktów terrorystycznych, które, jak dotąd, pociągnęły za sobą śmierć 9 osób.

W samej Jerozolimie rzucono 3 bomby, jedną na autobus a 2 do kawiarni. Między Haifa a Lyddą wysadzono w powietrze dom, obsypano strzałami autobus żydowski, i wreszcie usiłowano dokończyć zamach na pociąg wiozący ku granicy powracający do Egiptu batalion brytyjskiego pułku Sussex.

Polica Jerozolimka zarządziła w odpowiedzi na te akty terroru zamknięcie kinematografów, kawiarni i restauracji i nie dopuściła ruchu ulicznego na kilku ulicach. Przypuszcza się na ogół, że rząd ogłosił dziś stan wyjątkowy. Granica z Syrią została zamknięta i strzeżona przez wojsko.

Wystąpienia terrorystów arabskich zbiegły się z ogłoszeniem przez rząd wydalenia z Palestyny tych pozostałych członków naczelnego komitetu arabskiego, którzy nie zostali deportowani bądź zbiegli poza granice kraju. Są to: Jamal Hussein, który schronił się przed aresztowaniem i którego miejsce pobytu nie jest znane, Ami Abdul Hadi, który jest w Londynie, odgrywając rolę delegata naczelnego komitetu arabskiego, Abdul Latif Sahib, odgrywający podobną rolę w Kairze, Alfred Rock w Bejrucie i Izaak Darvaga w Bagdadzie, który uchodził za prawą rękę muftiego. Z członków naczelnego komitetu arabskiego w Jerozolimie pozostał jedynie sam mufti.

JEZOROLIMA, (PAT). — Dwaj policjanci angielscy zabici zostali w starciu z zbrojną bandą arabską w okolicach Belem. Ogłoszenie stanu wojennego w Palestynie jest kwestią najbliższych dni.

### PLONĄCA NAFTA.

JEZOROLIMA, (PAT). — W pobliżu Beisan ub. nocy terroryści arabscy wysadzili część przewodów naftowych, podpalając naftę, która rozlała się na znacznej przestrzeni. Pożar trwał wiele godzin, płomienie były widoczne ze znacznej odległości.

Władze policyjne zarejestrowały w ciągu dnia ub. zaatakowanie 7-miu kolonii żydowskich w różnych częściach kraju. Ofiar w ludziach nie było.

Rząd brytyjski postanowił zamknąć północną granicę Palestyny, która jest pilnie strzeżona.

JEZOROLIMA, (PAT). — Ogólna sytuacja w Palestynie jest bardzo napięta i przypomina sytuację, jaka panowała w roku zeszłym w przededniu strajku arabskiego i rozruchów. W rozmaitych częściach Palestyny dokonywane są jednocześnie akty gwałtu i sabotażu.

W Jerozolimie wprowadzono wczoraj stan wyjątkowy. Przebywanie na ulicy od 6 popołudniu do 6 rano jest wzbronione.

### Mufti uciekł z Jerozolimy

JEZOROLIMA, (PAT). Wczoraj przed południem rozszedły się pogłoski o ucieczce wielkiego muftiego z Jerozolimy. Mufti w przebraniu wyjść miał z meczetu. — Podobnie celem ucieczki miała być Syria. Pogłoskę o ucieczce muftiego znajdują

Zatrzymany jest również cały ruch kołowy, a nawet w nocy nie kursują pociągi. Władze aresztowały w Jaffie, Nablus i Tulkurmu wielu podlegaczy Arabów, których umieszczono w obozie koncentracyjnym w Acre. Wczoraj nad ranem na głównej szosie belemskiej zebrali się około 150 Arabów, przygotowujących atak na miejscowy posterunek policji. Na miejsce wysłano liczne posiłki policji brytyjskiej, uzbrojonej w karabiny maszynowe i reflektory. W pewnym miejscu szosy samochody policyjne natrafiły na wysoko barykady, z których Arabowie rozpoczęli ostrzelanie policjantów. Po krótkiej ułtarcze banda Arabów została przez policję brytyjską rozbita.

Pogłoskom, jakoby mufti opuścił meczet Omara i pokryłomu zbiegł z Palestyny kół oficjalne zaprzeczyły. Pogłoski powstały na tym tle, że w czasie wczorajszych modłów w meczecie Omara, którego murów, jak wiadomo, mufti od pewnego czasu nie opuszcza, mufti się nie ukazał.

Je potwierdzenie w fakcie, że wczoraj po raz pierwszy nie odprawiał on zwykłych piątkowych modłów. Rodzina w muftiego przed trzema dniami wyjechała z Jerozolimy.

## Znowu zmiana na stanowisku komisarzy w ZSRR

MOSKWA (PAT). Komisarz przemysłu obronnego Ruchimowicz został na mocy postanowienia centralnego komitetu wykonawczego ZSRR zwolniony z zajmowanego stanowiska, na które

re mianowano Michała Kaganowicza, a jego następcą Tiewosiana. Motywy i przyczyny dymisji Ruchimowicza, starego bolszewika, trzymane są w tajemnicy.

## Japończycy stracili 20.000 żołnierzy pod Szanghajem

SZANGHAJ (PAT). Ze źródeł chińskich donoszą, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni na froncie szanghajskim Japończycy stracili 20 tysięcy zabitych i rannych. Władze japońskie

twierdzą również, iż wojskom chińskim udało się udaremnić trzykrotnie usiłowania Japończyków wysadzenia na ląd posiłków.

## 10-ta promocja w szkole podchorążych lotnictwa w Dęblinie

DĘBLIN (PAT). Dzisiejsze uroczystości 10-ej promocji w szkole podchorążych lotnictwa i wręczenia szkole sztandaru ufundowanego przez absolwentów i wychowanków szkoły, uświetnione obecnością Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydz miały przebieg niezwykle podniosły. Na Mszę św. na lotnisku przybyli gen. Zajac, gen. Trojanowski, gen. Knoll Kownacki, gen. Rayski, gen. Bourain i wojewoda lubelski Tramecourt, dowódcy formacji lotniczych oraz zaproszeni goście.

Parę minut przed godziną 10 na lotnisko przybywa witany dźwiękami hymnu narodowego Marszałek Polski Śmigły - Rydz w mundurze polowym, przepasany wielką wstęgą Orderu Orła Białego.

### Przemówienie pana Marszałka Śmigłego-Rydz

Podchorążowie! Dzień dzisiejszy jest dla was dniem wielkim, oto za chwilę będziecie promowani na podporuczników. Ten przełomowy dla was dzień nabiera tym większego blasku i tym większej treści, że jest to równocześnie wielka uroczystość szkoły.

Przybyłem i ja, i patrząc również ze wzruszeniem stwierdzam, że mnie i moim rówieśnikom nie danym było w waszym wieku nosić szlify oficera polskiego. Jesteście szczęśliwsi od nas.

Zaczyna się nowy okres waszego życia. Różnica między tym co was czeka a szkolnymi laty nie polega na tym, że dotąd zdawaliście tylko ciągle egzaminy, że wam noty pisało. Nie w tym jest istota tej różnicy. Egzaminy zdaje każdy człowiek czynu przez całe życie. Różnica jest inna, głębsza. Oto dotychczas w tym okresie, który przeszliście, każdy nlewy-pelniony obowiązek, każde przekroczenie, jeśli było notowane, szkodziło wam tylko. Od dzisiejszego dnia w waszej przyszłej pracy, w waszej przyszłej służbie oficerskiej, każde niedopatrzienie, każde zaniedbanie, każde zaniechanie jak największego wysiłku, to nie tylko coś co na was się odbije. To gorzej i groźniejsza sprawa — to jest szkoda, zadana lotnictwu — waszej dumnej broni, to jest krzywda zrobiona całej armii, to jest osłabienie Polski w jej dziejowym pochodzie.

Podchorążowie, gdy patrzę w tej chwili w wasze młode oczy, to widzę w nich mocne i twarde postanowienie, aby swą pracą dać lotnictwu polskiemu orli lot i orle szpony. Aby lotnik polski nie ustąpił żadnemu lotnikowi w świecie.

Po nabożeństwie następuje uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru szkole. Po poświęceniu następuje wbiwanie gwoździ w drzewce.

Pierwszy gwoździe wbił Marszałek Śmigły - Rydz, potem biskup Gawlina, wreszcie kolejno generał i do wódcy formacji lotniczych. Po wbieniu gwoździ i wpisaniu się do księgi sztandarowej generał i wyżsi do wódcy zajmują miejsca na podium koło ołtarza, pada komenda „prezentuj broń“, biskup Gawlina wręcza sztandar Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, który kolejno wręcza sztandar podpułkownikowi Szukowskiemu, a ten przekazuje go pocztowo sztandarowemu.

Wręczając sztandar komendantowi szkoły Marszałek Śmigły - Rydz wygłasza następujące przemówienie:

Przyszłość wasza — wasza praca, prze-kona mnie, czy widzę dobrze.

Po odczytaniu zarządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o nominacji absolwentów szkoły na podporuczników, Marszałek Śmigły Rydz promuje na podporucznika prymusa podchorążego W. Głowackiego — absolwenta z grupy bojowej, oraz podchorążego Dominikowskiego, absolwenta z grupy technicznej, wręczając im kordy lotnicze i dyplomy.

Następnie gen. Rayski wręcza dyplomy pozostałym podchorążym absolwentom z grupy bojowej, a gen. Bourain podchorążym absolwentom z grupy technicznej. W czasie aktu promocji oddziały ustawione w hali prezentują broń.

### Min. Poniatowski i m. Grabowski u P. Prezydenta RP.

WARSZAWA, (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego, a następnie ministra Sprawiedliwości Witolda Grabowskiego.

### Delegacja USA na konferencję 9-ciu

WASZYNGTON, (PAT). — Na konferencję 9 mocarstw wysłana zostanie specjalna delegacja z Normanem Davisem na czele. Delegacja, do której przydzielonych będzie kilku rzeczoznawców odpłynę ma w przyszłym tygodniu do Europy.

# Ostatni dzień pobytu Nuncjusza Apostolskiego w Wilnie

## Dziś rano ks. Nuncjusz odjechał do Grodna

Wczoraj przed południem, ksiądz nuncjusz Cortesi udał się w towarzystwie arcybiskupa Jędrzejowskiego, wojewody wileńskiego Bociańskiego, naczelnika Jasińskiego, starosty Wendorffa, ppłk. Fieldorfa, ks. Śledzińskiego traktem kowieńskim do strażnicy nuncjusza przyjął raport od dowódcy oddziału, poczem przez chwilę zatrzymał się przy barierze granicznej na trakcie Wilno — Kowno.

Stamtąd ksiądz nuncjusz pojechał do Trok. Tu powitała go kompania honorowa, a dowódca kompanii zdał raport nuncjuszowi. Przy bramie triumfalnej powitali nuncjusza przedstawiciele władz miejscowych z burmistrzem dr. Zajączkowskiem oraz miejscowe duchowieństwo. W kościele ks. nuncjusz odprawił krótkie modły, poczem miejscowy proboszcz ks. dr. prof. Hlebowicz powitał dostojnego gościa po włosku. Dłuższe przemówienie nie wygłosił również po włosku nuncjusz, przyczem przełumaczono je na język polski. W przemówieniu swym m. in. ks. nuncjusz wspominał, że podczas swego pobytu na Wileńszczyźnie wszędzie spotkał witające go wielkie rzesze dzieci, które uważały go za skarba narodu i wyraził radość, że są one wychowywane w duchu chrześcijańskim i katolickim.

Po śniadaniu u proboszcza nuncjusz odbył przejażdżkę łodzią motorową po jeziorze i oglądał mury zamku na wyspie. Żegnany przez kompanię honorową, organizację katolicką i tłum wiernych, nuncjusz odjechał do Wilna.

W godzinach południowych ks. nuncjusz odwiedził willegiaturę metropolity wileńskiego w Trynopolu i po chwili stamtąd widok na Wilno i Werki.

O godz. 17 nuncjusz przyjął na specjalnej audyencji delegację komendy harcerskiej z komendantką i komendantem na czele. W imieniu harcerzy przemówił po włosku harcmistrz Puciata, prosząc ks. nuncjusza o przyjęcie na pamiątkę reprodukcji wotum i tekstu ślubowania, złożonego przez harcerki i harcerzy w dniu 7 lipca 1937 r.

Ks. nuncjusz odpowiedział po włosku, wyrażając zadowolenie, że

praca harcerska na tym terenie jest pełniąca prawdziwym katolickim duchem. Równocześnie wskazał na głębokie wartości czynnego katolicyzmu, zapewniając, że zakomunikuje Ojcu Świętemu o duchu pracy harcerskiej na Wileńszczyźnie. Na zakończenie ks. nuncjusz udzielił swego apostolskiego błogosławieństwa.

O godz. 19 ks. nuncjusz odwiedził Rob. Uniw. Chrześc. i centralę Chrześcijańskich Zw. Zaw., mieszczącą się przy ul. Metropolitanej 1. Nuncjusza powitał po łacinie prezes Bohuszewicz, a następnie również po łacinie, ks. mag. Mościński, kapelan chrz. zw. zawodowych. Po nim przemawiał sekretarz generalny tych związków Ostrowski.

Po przemówieniach wręczono nun-

cjuszowi symboliczną odznakę chrz. związków zawodowych, poczem, po wzniesieniu okrzyku na cześć papieża i nuncjusza, przemówił ks. nuncjusz, podkreślając opiekę kościoła nad robotnikami na zasadach miłości chrześcijańskiej. Kończąc, nuncjusz wyraził wielką radość z pobytu wśród robotników i w ogóle z pobytu na Wileńszczyźnie. Na zakończenie nuncjusz udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego. Wśród wiatów i okrzyków na jego cześć i przy dźwiękach orkiestry ks. nuncjusz opuścił lokal chrześcijańskiego uniw. robotniczego.

W sobotę, dn. 16 bm., o godz. 8,13 ks. nuncjusz Filip Cortesi w towarzystwie ks. arcyb. R. Jędrzejowskiego odjedzie do Grodna.

## Japończycy zdobyli Seyuan

10 000 zabitych Chińczyków. 30 000 rannych. Bohaterski patrol

TOKIO (Pat). Według komunikatu głównej kwatery japońskiej, wojska japońskie, działające na terenie Chin północnych, czynią dalsze postępy. Oddziały japońskie, operujące wzdłuż kolei Pekin — Hankou, zajęły miejscowość Neiczu odległą o 80 km. od Szei Yuang Czau i o 20 km. na północ od Czu Teh.

Pod Czaou Czau, gdzie Chińczycy stawiali większy opór, straty ich wyniosły przeszło dwa tysiące zabitych. Pod Kai Siang na polu bitwy pozostało 500 zabitych żołnierzy chińskich. Zdobyto tam 88 wagonów z bronią i amunicją.

Japońskie eskadry lotnicze bombardują obecnie koncentracje wojsk chińskich i obiekty wojskowe w pobliżu Szun Teh Fu.

Japończycy są zdania, iż wojska chińskie podczas wycofywania się z pod Sziszi Yuang Huang, gdzie toczyły się zacięte walki wzdłuż kolei Pekin — Hankou o 277 km. na południu wy zachód od Pekinu, ponieśli olbrzymie straty, które obliczają na 30 tys. rannych i zabitych. Od pocisków artylerii japońskiej, która zmusiła Chińczyków do wycofania się, według ob-

liczeń japońskich, zginęło co najmniej 10 tys. Chińczyków.

Główne siły japońskie, operujące wzdłuż kolei Tientsin Pukau, zajęły Ping Yuan o 35 km. na południowy wschód od Teh Czau.

Obecnie wojska japońskie znajdują się w odległości 60 km. od Żółtej rzeki, na prawym brzegu której znajduje się miasto Tsinan, stolica prowincji Szantung.

Na froncie prowincji Suyuan połączono siły japońskie i mongolskie, które zajęły wczoraj stołeczną prowincji, obecnie posuwają się w kierunku zachodnim, zdejając do Pao Tau, kolejowej stacji kolei Pekin — Suyuan.

Zdobycie miasta Suyuan, będącego stolicą prowincji tejże nazwy, zawdzięczać należy odwadze patrolu z 7-miu żołnierzy, prowadzonego przez podporucznika Niszi Mura, który od południowej strony wdarł się ze swymi żołnierzami w noc na mury miasta i za pomocą granatów ręcznych wyrbił całą straż chińską, broniącą południowej bramy miasta, którą otworzył, by wpuścić wojska japońskie do stolicy prowincji Suyuan.

Mówi się powszechnie, że Sienkiewicz jest płytki. Niezależnie od tego czy jest płytki czy głęboki, my go ujmujemy przeraźliwie płytko. My w ogóle nie umiemy myśleć w kategoriach wielkiej polityki.

Tymczasem w polityce zewnętrznej czekają nas takie zadania:

1. Zneutralizowanie agresji jedno z dwóch wielkich bloków z którymi sąsiadujemy. Łatwiejsze to jest na wschodzie i łączy się z szeroko pojętą kwestią ukraińską w pierwszym rzędzie.

2. Zorganizowanie małych państw nadbałtyckich, celem zapewnienia wspólnego panowania na Bałtyku. Łączy się z tym drobna, ale trudna kwestia litewska.

3. Aktywna polityka na południu, a to celem zlikwidowania prorosyjskich tendencji Czechosłowacji i ewentualnie przebiecie sobie drogi do gospodarczej ekspansji na bliski Wschód.

Osiągnięcie tych trzech celów da nam dopiero trwałe bezpieczeństwo od Niemiec.

4. Sprawa emigracji i kolonij oraz sprawa żydowska.

Nie poruszam tu spraw naszej polityki wewnętrznej. Od rozwiązania powyższych zadań zależy byt Polski.

Ping.



**Nigdy nie jest za późno** myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na choroby: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zleję przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczoopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i in. szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Originalne ZIOŁA „DIUROL” GĄSECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

## Akcja pomocy zimowej będzie kontynuowana i w b. r.

Uchwała komitetu ekonomicznego Ministrów

WARSZAWA (Pat). Dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem pana wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny wysłuchał i przyjął do wiadomości sprawozdanie ministra opieki społecznej z akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych w

roku 1936-37, stwierdzając, że akcja ta całkowicie rozwiązała wielki problem społeczny przetrwania bezrobotnych i ich rodzin w okresie zimowym udzielając w momencie najwyższego swego nasilenia pomocy 375 tysiącom bezrobotnych i 550 tysiącom dzieci kosztem 33 milionów złotych. Komitet ekonomiczny ministrów stwierdził konieczność kontynuowania tej akcji w roku bieżącym, jako akcji społecznej, prowadzonej przy współdziałaniu władz samorządowych i państwowych.

Następnie komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad zasadami projektów ustaw gospodarczych, które wniesione będą na sesję izb ustawodawczych przez pana ministra przemysłu i handlu. Rozważane były mianowicie zasady projektowanych nowych ustaw o poszukiwaniu górnictwa - naftowego, o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego i inwestycji w przemyśle naftowym oraz o spółkach udziałowych o zmiennym kapitale.

## Lotnicy japońscy zbombardowali ważniejsze miejscowości Chin północnych i środkowych

TOKIO, (PAT). — Admiralicja japońska komunikuje, iż japońskie eskadry powietrzne w ciągu trzech dni od 12 do 14 bm. odwiedziły wszystkie ważniejsze strategiczne punkty Chin środkowych i północnych wraz z Szanghajem, przy czym bombardowały koncentracje wojsk chińskich oraz chińskie transporty wojskowe wzdłuż kolei Tientsin — Pukau.

Samoloty japońskie dokonały również

lotu nad Nankinem, strącając podczas walki powietrznej z samolotami chińskimi 5 aparatów przeciwnika. Komunikat przyznaje, iż podczas nalotu na Nankin japońscy stracili pięć samolotów.

Poza tym zbombardowano Szlu — Czau na linii kolejowej Kanton — Hankau o 170 km na północ od Kantonu, gdzie wywołano pożar i eksplozję w arsenale wojskowym.

## Chińczycy posuwają się szybko ku północy

Wielka kontrofensywa Chińczyków. Japończycy stracili 12 czołgów i 3 tys. żołnierzy

SZANGHAJ (Pat). Agencja Central News donosi, że wojska chińskie zajęły w dn. 13 bm. miasto Mingou i odepchnęły Japończyków ku północy.

Mingou, znajdujące się w odległości 10 km. na południu od wielkiego muru, zajęte było przez Japończyków na początku działań wojennych w prow. Szan Si.

LONDYN (Pat). Korespondent Reutersa w Nankinie donosi, że wojska chińskie rozpoczęły wielką kontrofensywę w północnej części prowincji Szansi. Według informacji z wiarygodnych źródeł Chińczycy posuwają się szybko ku północy, działając trzema kolumnami, których punktem wyjścia były miejscowości Ningkou, Yunnaning i Wutai. Doniesienia chińskie stwierdzają, że Japończycy wycofują

się szybko, straciwszy pod Hsing Keu na południe od Yuanping 3000 żołnierzy i 22 czołgi. Przednie strażnice chińskie dotarły jakoby do miejscowości Sohsien na północ od wielkiego muru.

## Lotnicy sowieccy po stronie chińskiej

TOKIO, (PAT). — Według wiadomości otrzymanych z Tokio, w działaniach wojennych w Chinach biorą czynny udział po stronie chińskiej w charakterze lotników obywatele sowieccy, głównie Buraci i Mongoli.

Jeden z oficerów sowieckich, który odniósł rany w pojedynku powietrznym, znajduje się w szpitalu w Szanghaju.

## Dziś komitet nieinterwencji rozpatrzy sprawę ochotników

LONDYN (Pat). Dzisiaj rano ambasador Francji Corbin odwiedził lorda Plymoutha, przewodniczącego komitetu nieinterwencji, którym odbył dłuższą konferencję na temat jutrzejszych obrad podkomitetu nieinterwencji, który został zwołany na godz. 10.30.

Ambasador francuski i lord Ply-

mouth rozpatrywali przede wszystkim treść deklaracji jaką jutro po otwarciu obrad złożą szefowie delegacji francuskiej i brytyjskiej. Oświadczenia te jak wiadomo będą nalegały na konieczność jak najszybszego rozwiązania zagadnienia ochotników w Hiszpanii.

## Kronika telegraficzna

— Ślub króla Egiptu Faruka odbędzie się w pierwszym tygodniu stycznia. Uroczystość, jak donosi Reuter, ma być b. skromna.

— Agenci z Scotland Yardu prowadzą dochodzenie w sprawie zniknięcia tajnych planów z biur zakładu Parnalco, wyrabiających części samolotów. Zakłady te znajdują się w Tolworth w hrabstwie Surrey. O zniknięciu planów zostało zawiadomienie ministerstwo lotnictwa.

— Epidemia paraliżu dziecięcego w Belgii przybiera zaskakujące rozmiary. We wszystkich szkołach przedsięwzięto konieczne środki ostrożności w celu zapobieżenia jej dalszego rozwoju.

— Gwałtowna burza, która przeszła nad Małą Azją, wyrządziła wielkie szkody w Smyrnie. Liczne rzeki wystąpiły z brzegów z powodu ulewnych deszczów. W Smyrnie ulice niżej położone były całkowicie zalane, co uniemożliwiło wszelką komunikację. Ruch tramwajowy został wstrzymany w całym mieście. Piwnice wielu domów stoją pod wodą.

— Książę i księżna Chichibu powrócili do Tokio po 8-miesięcznej podróży po granicach Japonii. Prasa japońska, omawiając powrót księcia, podkreśla, iż podróż jego za granicę przyczyni się do zacieśnienia przyjaźnych stosunków z innymi krajami.

## Sienkiewicz nie był kartem

(Dokończenie ze str. 1-ej).

im odrestaurowaną naszym trudem, naszym potem i krwią zostawiam. Niech, gdy ciężkie czasy nadejdą, wspomną na nas i nie desperują nigdy, bacząc na to, że nie masz takowych terminów, z których się *vultus unctis* przy Boskich auxiliach podnieść nie można.

Jest to testament wielki dla narodu w niewoli, jest to testament mały dla narodu wolnego.

Ale Sienkiewicz, aczkolwiek wybierał czarne chwile naszej historii, ucząc nas, że nie ma sytuacji bez wyjścia, aczkolwiek spełniał swe postanowienie w niewoli, był piewą Polski wielkiej, Polski mocarstwowej. Sienkiewicz pisał o Polsce z wieku XVII jako o Polsce kurczącej się, o Polsce nie ogarniającej całości swych możliwości. Polska Sienkiewicza to nie tylko Wielkopolska, to również Łańcut i Kurlandia, to Ukraina, to sięgające do leka aż do Czarnego Morza. Czyż Ukraina byłaby dla nas czymś równie bliskim, drogim i naszym, gdyby nie sienkiewiczowskie jary, ocerzety, cały ów świat tak przezeń gorąco kołany. Czyż Bohun nie jest sercem tego Polaka o prawdziwie szerokich horyzontach kimś równie bliskim, jak jego rywal, nieskazitelnym rycerz, Skrzetuski. Piękną postać Bohuna zamyka „Ogniem i Mieczem”. A cała powieść jest tragicznym obrazem skutków naszej niebacznej polityki południowo-wschodniej; jest tragedią rozbięcia dwu bratnich narodów jednej Rzeczypospolitej; to rozdarcie nadaje całej powieści piętno głębokiego smutku.

Sienkiewicz nie był politykiem i nie pisał powieści politycznych. Pisał jednak o polityce, pisząc o wykuwaniu dziejów. I gdyby tak wydedukować z dzieł Sienkiewicza polityczny program, gdyby dodać to, czego on nie mógł pisać, żyjąc w niewoli, ale co w jego książkach potencjalnie się kryje, byłby to program na wielką skalę.

Ale my czytając „Krzyżaków” i „Trylogię”, biorąc z tych książek nie tyle ko pokrzepienie serc, lecz i pewien

światopogląd polityczny, spływamy go do pewnych zewnętrznych zagadnień. Wbrew swej intencji źle uczy nas Sienkiewicz. Bo podświadomie urobiliśmy sobie pod jego wpływem taki program polityczny:

Jedynym celem naszego państwa na zewnątrz jest — „nie dać się”. Stąd:

1. W stosunku do Niemców prowadzić tępą politykę — oni tak, my nie, oni nie — my tak;

2. W stosunku do Wschodu zastośować względem Ukraińców twardą tęgą Jaremy w chwili gniewu — a że nie stać nas na Jareme, więc stosować przynajmniej to na co nas stać, drobne szykanki.

Jeżeli do tego dodać sprawę żydowską to wyzerpiemy cały program „mocarstwowy” współczesnego Polaka.

To minimalistyczne nastawienie psychiczne, ten mały quasi-program nie godny wielkiego narodu, wykształcił przy dużym współudziale dzieł Sienkiewicza chociaż bez jego winy. Ale odrzuciwszy ową postawę obronną, ową wydobycie się z ciężkich terminów, co w okresie niewoli było czymś najbardziej podstawowym, Sienkiewicz podobnie karłego sposobu patrzenia na Polskę nam nie narzucał.

## „DWOREK KRESOWY”

ul. Śniadeckich 1

Kwartet rewelersów, jazzowa muzyka taneczna w powiększonym zespole.

## Radioaparaty kupuj w źródle fachowym!

Przed kupnem aparatu wstąp do salonu demonstracyjnego

## „DOM RADIA”

ul. Niemiecka 27 I-e piętro

Posłuchasz radioodbiorników czołowych firm:

Kosmos, Capello, Dux Radio i inne

Na miejscu pogotowie radiowe tel. 24-57.

Przyjmujemy stare aparaty na zamianę.

# „Stronnictwo Pracy” pod ostrzałem

Atak prasy Str. Narodowego. List gen. Januszajtisa. „Dekompozycja” Zw. Halerczyków. „Polityczni emeryci”

Str. Pracy zostało potraktowane prawie przez całą polską prasę b. krytycznie. Za wyjątkiem własnych organów stronnictwa i paru innych gazet — nikt specjalnie „nie przejawiał entuzjazmu”. Zdecydowanie wrogo ustosunkowała się do nowego ugrupowania politycznego prasa Str. Narodowego. Ten negatywny stosunek datuje się nie od dziś, bo jak pisać „Czas”:

„Już oddawna można było zaobserwować wyraźnie negatywne stanowisko Stronnictwa Narodowego w stosunku do wszelkich poczyni i koncepcji politycznych t. zw. frontu Morges. W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, że takiego napięcia stosunków, jakie między obu stronnictwami istnieje obecnie, nie było jeszcze nigdy.”

Niedzielny zjazd Halerczyków dowiódł w całej pełni, iż Stronnictwo Narodowe zdecydowało się pójść na jak najostrejszą walkę z emanacją frontu Morges w postaci Stronnictwa Pracy. Stronnictwo Narodowe zupełnie jawnie dążyło do rozłam w Związku Halerczyków na wypadek, gdyby zjazd niedzielny powziął uchwałę o przystąpieniu Związku do Stronnictwa Pracy. Jasne jest, że rozłamowi zapobiegła jedynie uścipliwie „góry” Związku Halerczyków.

Czy zapobiegła — to jeszcze pytanie. Zw. Halerczyków najwyraźniej rozwarstwia się i bodaj już można to nazwać rozłame. P. Januszajtis pociągnął za sobą sporą ilość członków, przeciwstawiając się w sposób

niedwuznaczny Hallerowi. We wczorajszym „Warszawskim Dzienniku Narodowym” gen. Januszajtis ogłosił artykuł, w którym wylewa swe żale z powodu przystąpienia gen. Hallera do Str. Pracy:

Nie mam zamiaru oceniać wartości samego powstania tej partii. Jest to rzecz nikła i małego znaczenia. Ważne jest natomiast, że na czele tego ugrupowania, które w godnym siebie towarzystwie, rok temu rozbiło obóz narodowy podczas wyborów do rady miejskiej w Łodzi i poprawiło przez to szanse żydo-komuny — stanął ogólnie czczony wielki żołnierz, gen. Józef Haller.

Obojętne jest to, że Ch. D. i N. P. R. razem wzięte, są niewiele znaczącą grupą, że N. P. R. była ruchem klasowym, że praca jego była dotychczas akatolicka, ale ważne jest to, że z polityką tych ludzi wiązał swe na zwiśko pierwszy naczelny wódz armii polskiej, gorliwy, znany z pobożności katolik.

I dalej... to samo. Ciągłe Haller:

„Na tle tego szeregu zjawisk dziwnie i conajmniej zagadkowo wyglądają niedzielne zdarzenia. Ch. D. i N. P. R., które dotychczas prześcigały się w zwalczaniu obozu narodowego w Polsce, z których N.P.R. stał na stanowisku klasowym — łączą się. Fakt ten jest tym więcej wiele mówiący, że wśród czołowych członków i nawet władz nowego stronnictwa widzimy długi szereg nazwisk znanych z masońskiego światopoglądu, fanatyków nieśczęsnego dla ludzkości (szczęśliwie mijającego) okresu ideologii, zbudowanej na W. Rewolucji...”

A już miary obrazu dopełnia i utrzymuje go w stylu — ukoronowanie tego zespołu zatwardziałych masonów-liberałów przewodnictwem zacnego, gorliwego katolika, generała Józefa Hallera...

Gen. Januszajtis ubolewa nad tym, że Haller nie wspomaga wraz z nim emerytów. W ogóle Zw. Halerczyków rysuje się coraz bardziej. Ci halerczyści, którzy nie zgłosili akcesu do Str. Pracy, wraz z takim odłamem Chadej, uformowali nowy Związek Odrodzenia Narodowego pod kierownictwem b. p. Chadej Bitnera. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że Str. Pracy ma również kłopoty z NPR — o „kon solidacji” tutaj trudno będzie mówić. Niemniej, jeden z organów Str. Pracy

„Głos Narodu” wierzy w powodzenie, które uzależnia od sposobu realizowania „centrowego programu”:

I sądzimy, że o powodzeniu Stronnictwa zadecyduje nie tyle udział bar dzo wybitnych i bardzo szanownych mężów, których postacie lub przynajmniej nazwiska przesunęły się podczas kongresu, ale sposób, przy którego pomocy nowe stronnictwo będzie realizowało swój „centrowy” program w kapitalnej zwłaszcza sprawie: ustroju polityczno-społecznego.

Polska Odrodzone ma kilka niemiłych doświadczeń z „centrowymi” ugrupowaniami... Polacy są faktycznie obywatelami państwa, że, ile razy za nosi się na bezwzględny rozłam na „prawicę” i „lewicę”, na dwa fronty bojowe, — zawsze w pewnej chwili zjawia się pomysł „centrowego” ugrupowania, które chce być „tym trzecim”, wnoszącym „umiar” i „opanowanie” w wir politycznej walki. I — co tu ukrywać — wszystkie „centrowe” próby kończyły się fiaskiem. — Wszystkie, do jednej.

Dodajmy, że i ta „próba” skończy nieudanie.

Drugi organ „Str. Pracy” „Polonia”, w przeciwnieństwie do swego bratniego teraz pisma „Głosu Narodu” (nawet i tu nie ma jednomyślności) uważa, że właśnie „bardzo wybitni i bardzo szanowani mężowie” będą mieli najważniejsze znaczenie:

Wysoko niesmaczne jest nazywanie kongresu „zjazdem emerytów”, lub „byłych” z racji wieku niektórych uczestników kongresu. Bez względu na lata, ciesz się oni dobrym zdrowiem i rozwijają żywą działalność. Można być starym według metryki, ale młodym duchem. Warto zaś przypomnieć, że jeszcze wtedy, gdy Piłsudski był już złożony śmiertelną chorobą, gdyż już nie podróżował, nie pisał i mów nie wygłaszał, pisma prorządowe w nim widziały filar, bez którego Polska runie. Dziennikarzom ze Str. Narodowe go też nie przysługują żadne uszczypliwie uwagi na temat starych przywódców.

Wszystko dobrze. Niech „bardzo wybitni i bardzo szanowani mężowie” cieszą się i nadal jaknajlepiej, zdrowiem. Tylko na miły Bóg. Nie zastawiajcie ich z Piłsudskim. Ten choć już umarł, ale przeżyje na pewno wszystkich „morżowców” razem wziętych.

## NA WIDOWNI

### NARADA W ZALESZCZYKACH.

W Zaleszczykach odbyły się przed paroma dniami narady polityczne b. prezesa B. W. R. plk. Sławka z marsz. Senatu plk. Prystorem.

### NADZWYCZAJNY ZJAZD STR. LUDOWEGO W TARNOWIE.

Prasowa Agencja Agrarna donosi: Ponieważ do tej pory lokal Stronnictwa Ludowego w Tarnowie jest opieczetowany, Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów powiatu tarnowskiego Stronnictwa Ludowego w lokalu Klasowych Związków Zawodowych.

### PRZESŁUCHANIE PREZESA STR. LUDOWEGO GRUSZKI.

Prokurator Mitana sprawujący nadzór nad dochodzeniami w związku ze strajkiem chłopskim w Małopolsce, przesłuchał ostatnio przebywającego w więzieniu w Przemyśle prezesa Stronnictwa Ludowego na Małopolskę p. B. Gruszkę, prezesa zarządu powiatowego S. L. p. W. Jedlińskiego, oraz emerytowanego kpt. Schrama.

Dochodzenia w Przemyśle prowadzi nadal bez przerwy prok. Kruczkowski.

### KONGRES LUDOWCÓW W STYCZNIU?

Odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Str. Ludowego. Referat na tematy polityczne wygłosił b. marsz. Rataj, poruszając jednocześnie sprawę niedawnego strajku chłopskiego. Jak słychać ogólny kongres ludowców ma odbyć się w styczniu, a może nawet i we wcześniejszym terminie.

### „WICI” A „P. P. S.”

Jedną z uchwał, powziętą jednomyślnie przez zjazd delegatów związku młodzieży wiejskiej „Wici” z województwa południowo-wschodniego stwierdza, że młodzież wiejska właściwego sprzymierzenia widzi wśród demokratycznej młodzieży „P.S.”, prowadząc jednak swe prace o odrodzenie wsi oraz oparcie Polski na zasadach demokratycznych i sprawiedliwości społecznej — całkowicie samodzielnie.

### ZJAZD „JEDNOŚCI” W POZNANIU.

Na dzień 31 października b. r. został zwołany do Poznania ogólnopolski kongres Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność”, który to związek jest odpowiedzialnikiem b. NPR. Delegaci tego Związku zgłosili akces do Stronnictwa Pracy.

### 15 LISTOPADA ROZPRAWA STARZYŃSKI — STUDNICKI.

Sąd Okręgowy wyznaczył termin procesu wytoczonego przez prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego przeciw Władysławowi Studnickiemu o zniesławienie, na dzień 15 listopada. Rozprawa została rozpisana na 7 dni. Przewodniczyć będzie prze. Przybyłowski. Oskarżenie publiczne objął prok. Misuna.

Do sprawy powołano ponad 20 świadków.

### ZMIANY WŚRÓD POLICJI W BRZEŚCIU.

Ostatnio przeniesiono z Komisariatu PP. w Brześciu n. B. podinspektora A. Aftarkę, referenta karnego Komisariatu podinspektora Sokolowskiego. Przewodnik Aftarkę w dniu 18 maja podczas zajść antyżydowskich pełnił obowiązki dyżurnego Komisariatu P. P. Sokolowski zaś dowodził oddziałem policji

likwidującej zajścia. Przeniesienie podobno nastąpiło w związku z pracami komisji, która badała sprawę zajść antyżydowskich w Brześciu n. B.

### ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Policja dokonała kilkudziesięciu rewizyj w różnych punktach Warszawy. Aresztowano 51 osób oskarżonych o działalność wyrotową.

Miedzy aresztowanymi znalazł się dopiero co przybyły z Rosji Mojżesz Naumowicz, który zaopatrzony był w fałszywy paszport zagraniczny z równie fałszywą wizą francuską na nazwisko Henryka Wernera.

### NIE WYZNACZONO KANDYDATURY NA PREZESA STR. NARODOWEGO.

Odbyło się posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Narodowego na którym nie doszło jednak do wyznaczenia kandydatury prezesa stronnictwa. Zarząd główny opracował i niech rezolucję, które b. d. przedłożone Radzie Naczelnej do uchwalenia.

### KONFERENCJA DZIAŁACZY b. CH. D.

W kołach b. działaczy Chrześcijańskiej Demokracji, którzy nie przystąpili do nowego „Stronnictwa Pracy” rozważana jest obecnie sprawa zwołania konferencji politycznej do Warszawy na której ustalono by sprawę ewentualnej działalności. Jako datę konferencji wymienia się 27 bm.

### OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ZW. MŁODEJ POLSKI.

Po zjeździe Związku Młodzieży Ludowej, który odbył się 24 bm. Związek Młodej Polski ma podobno rozpocząć szerszą akcję organizacyjną na terenie wsi. W każdej gromadzie powstanie młoda Młodej Polski, które będą rządzić się własnymi regulaminami i postanowieniami im będzie wolny wybór władz. W komórkach zaś nowotwórczych i wojewódzkich władze powoływane będą w drodze miłowania. W związku z tą akcją w listopadzie projektowany jest Ogólnopolski kurs działaczy wiejskich Związku Młodej Polski.

### KURSY „ZNICZA”.

Na terenie woj. krakowskiego rozplanowane już zostały zimowe kursy Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicza”. Kursy te odbędą się we wszystkich powiatach objętych działalnością „Znicza”, zaś w niektórych powiatach będzie urządzonych nawet po kilka kursów. Będą one mieć charakter: społeczno-oświatowy, gospodarczy, spółdzielczy i fachowo-buchalteryjny. Razem przewidzianych jest w ciągu zimy kilkadziesiąt kursów zniczowych. Jak wiadomo „Znicza” jest na terenie Małopolski odpowiedzialnikiem „Wici”.

### „KOMUNISTYCZNE NATRĘTWO”.

Ostatni numer „Zielonego Sztandaru”, jak już pisaaliśmy, wypowiada się na czołowym miejscu przeciwko komunizmowi i faszyzmowi, w artykule „Komunistyczne natręctwo” czytamy: „Stronnictwo Ludowe nie życzy sobie za dnej współpracy z komunistami, nie chce od nich żadnej pomocy — przeciwnie, walczyło z nimi, walczy i będzie nadal walczyć! Komunizm i faszyzm to bliźniaczy bracia. Zarówno pierwszy, jak i drugi, niesie ucisk i niewolę, niesie zagładę demokracji”.

### AKCJA KATOLICKA

#### A SPOLSZCZENIE HANDLU.

Staraniem Akcji Katolickiej zorganizowane zostały w szeregu miasteczek woj. bielskiego targi tygodniowe pod hasłem „Swój do swego”. Tak np. w osadzie Mońki akcja ta wyrugowała obcy element, zaś handel znalazł się całkowicie w rękach polskich.

## Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 1c—5. Tel. 13-70

Beletrystyka polska — obca — naukowa

— lektura szkolna

Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.

Czynna od g. 11—19.

nomadka do ust i rós  PARIS — niedoścignione!

## Ten, co szturmował Pałac Zimowy

Bubnow nie rozwiódł się z żoną mimo rozkazu partii

W związku z postanowieniem CIK'a RSFSR, usuwającym dotychczasowego komisarza oświaty republiki rosyjskiej Bubnowa, przypominamy tutaj, że był on jednym z najstarszych członków partii komunistycznej i bliskim współpracownikiem Lenina z okresu przedrewolucyjnego. W czasie wojny domowej Bubnow

był jednym z dowódców oddziału, który wraz z marynarzem Dubienko szturmował Pałac Zimowy, a potem brał wybitny udział w wojnie domowej na Ukrainie.

W 1925 r. w związku z osobą Bubnowa wydarzył się wielki „skandal” w znaczeniu sowieckim, który, zdawało się, położy kres jego karierze politycznej. Mia-

nowicie żona Bubnowa ochrzciła swego syna w cerkwi, a Bubnow pomimo rozkazu partii komunistycznej nie zdecydował się na rozwód. Po pewnym czasie sprawa uciła i Bubnow został komisarzem politycznym armii czerwonej. W roku 1929 Bubnow został zamianowany komisarzem oświaty.

## RUMUNIA CHŁOPIESKA

(Wrażenia z podróży do Rumunii)

MOTTO:

„Dla urzeczywistnienia treści socjuszu dwu państw naszych potrzeba, żeby oba społeczeństwa szanowały się i choć trochę miłowały wzajemnie. Aby zaś tego celu dopiąć, należy się poznać. Tymczasem Polacy i Rumuni albo zgola całkiem się nie znają, albo też mają o sobie wyobrażenia zupełnie słuszne”.

A. Jorga.

I.

„Zagadnienie rumuńskie” na tle stosunków ogólnoeuropejskich występuje w całej pełni od bardzo niedawna, bo właściwie dopiero od r. 1918 t. j. od chwili zjednoczenia się prowincji rumuńskich, które tworzą dzisiaj t. zw. Wielką Rumunię (Romania Mare).

Rumunia bowiem przedwojenna liczyła zaledwie 7 milion. mieszkańców, obejmując tylko trzy prowincje: Mołdawie, Wołoszycynie i Dobrudżę (tę ostatnią od r. 1878).

Rumunia powojenna to przede wszystkim dostawca produktów rolnych dla Europy, to jej wielki spichlerz zbożowy i owocowy, lecz ponadto to kraj wielkich możliwości w dziedzinie... „podniesienia moralnego i materialnego wsi”, jak się wyraził król Karol II, mówiąc o zadaniach współczesnego mu pokolenia rumuńskiego.

Chłop bowiem rumuński, mając w swym ręku 92 proc. uprawnej powierzchni ziemi, może się uważać w swym kraju za podstawę i źródło jego bogactwa i z tego tytułu — słusznie domagać się od państwa i całego społeczeństwa prawa i do współudziału w konsumowaniu i produkowaniu dóbr kultury duchowej narodu.

Wiek XIX, stanowiący w życiu Rumunii okres konsolidowania się jej twórczych sił i poszukiwania odwiecznych, wspólnych pierwiastków duchowych, które mogłyby spoić naród rozproszony długoletnią niewolą, stworzył idee, opierającą się na

przeszłości i tradycji, a podkreślającą ich szczyt — ideał jedności Rumunii ze starożytnym Rzymem i współudziału kultury i cywilizacji antycznej w tworzeniu duchowego oblicza narodu rumuńskiego.

Ideę tę Eugeniusz Sperantia nazwał „ideą łańcuchową”. Spełniła ona na leżycie swoje zadanie i zatriumfowała ostatecznie w chwili zjednoczenia Rumunii po Wielkiej Wojnie. Przez to samo straciła swoją moc żywotną. Ażeby jednak naród nie rozluźnił się duchowo, należało natychmiast stworzyć nową, równie mocną więź. Stała się nią dzisiaj „idea kulturalna”, polegająca na realizowaniu — popularnego i u nas w Polsce — hasła — „Frontem do wsi”. Wieś rumuńska stała się dzisiaj przedmiotem wysiłku całego współczesnego pokolenia. Jest jego chlubą i jeszcze większą nadzieją. Cała praca realizacyjna i twórczość kulturalna młodych ześrodkowuje się dziś na chłopie — drobnym rolniku.

Do tak zaszczytnego stanowiska w dziejach swego narodu doszedł on żmudną pracą, wytrwałością, przetrwaniem do warsztatu swej pracy — ziemi i do tradycji, które to uczucie jest bodaj najskuteczniejszą obro-

ną przeciw wynarodowieniu się.

Warstwa inteligencji rumuńskiej jest tworem zaledwie kilkunastu dzieśiątków lat, a krystalizuje się na do bre dopiero od połowy w. XIX. Jeszcze i teraz zwiędzającego Rumunę uderza pokaźna ilość mniejszości narodowych po miastach. Przemysł jest przeważnie w rękach obcych kapitałów. Czysty pierwiastek rumuński to — w dalszym ciągu przede wszystkim wieś.

Gdy zagłębiamy się w niezmiernie skomplikowaną, mglistą i burzliwą przeszłość Rumunii, jeden tylko widzimy stały, niewzruszony żaden mi kolejami losu, punkt oparcia, „zynnik”, który zadecydował o tym, że istniejący od niemal 2000 lat zrodzonego dzisiejszego narodu, nie tylko, że — w powodzi wieków, pod naporem ple mion germańskich, mongolskich, a potem pod jarzmem tureckim, węgierskim, austriackim i rosyjskim — nie zaniknął, lecz rozwijał się pomyślnie, licząc już dziś przeszło 11 mil. współplemieńców.

Tym stałym punktem w dziejach kraju z nad dorzecza dolnego Dunaju jest chłop rumuński.

Za gniazdo narodu rumuńskiego jest powszechnie uważana Transylwa-

## Cichu sza!

Przeczytano mi głośno takie zdanie: „metoda Bersteina aproksymowania funkcji ciągłych przez wielomiany na osi rzeczywiście, że względu na funkcję całkowitą przebiegała uogólnić twierdzenie o błędzie prawdopodobnym funkcji momentu zmiennych ekwiwalentnych na zmienne nieograniczone”.

— Potwór — zawołałem. — To wyjątek z referatu jednego z matematyków na zjeździe matematycznym, jaki się odbył niedawno w Warszawie. — Co? — zawołałem, zdziwiony do najwyższego stopnia. — Myślałem bowiem, że — ze względu na ogólnie zrozumiały styl, jest to wyjątek z jakiegoś urzędowego listu.

Tak się mówi powszechnie: — W jaki sposób można dziś zrobić do rzebić się majątku? — Bardzo łatwo. Zdefraudować odpowiednią ilość tysięcy w kasie, odsiędzie na letnie lata w ciup, a potem podjąć forszę z banku i żyć bez troski do końca dni swoich.

Nasuwać się dwie uwagi: 1. Defraudanta, zwłaszcza sum większych, karać należy tak, by ryzyko było naprawdę duże. 2. Defraudant ma obowiązek spłacenia sumy zdefraudowanej. Nie go od tego obowiązku zwolnić nie może — nawet zap's sumy zdefraudowanej na rzecz żony. Tego domaga się społeczne poczucie sprawiedliwości. Jak to zrobić praktycznie nie wiem, ale niech się nad tym głowią nasi prawnicy.

Podobno Kuński Mickiewicz z tektury i dyktu będzie pielgrzymował po ulicach miasta. Z góry się cieszę na myśl, co to znów będzie za skandal wśród urbanistów wileńskich. Jak napisał kiedyś Bułajewski: Kilka ankiet, kilka dysput, wśród fachowych urbanistów, potem projekt się uleży, zanim wpłynie jakiś świeży.

Jednocześnie zapobiegliwa Komisja Urbanistyczna ma zrobić wykaz placów, na których w przyszłości będą mogły stać pomniki. Jakże pomniki — spytacie? Niewiadomo. Ale ma być ułożony spis oficjalny. Jeżeli Komisja plac jaki przegapi tym gorzej dla przyszłych pomników.

Już jeśli zacząłem o sprawach miejskich to nie sposób opuścić wino. Nie wina w butelkach, ale wina w pęczkach. Zawinił się ostatnio miasto i największy zarząd musi przystać, że Wilno r. tym bardzo do twarzy. Oczywiście nie chodzi wcale o to, by winem wszystko opłacać (np. pomnik Kuny), ale obszarpane Wilno może przykryć winem swoje szczyby. Np. niesłychanie drzydka dziura, którą się wchodzi do Sztralowskiego ogródka, aż prosi się, by zakryć ją wysoką ścianą pęczaków. Mam wrażenie, że jest to projekt, który by nie zaszkodził cukierni, a byłoby ładnie. Posłuchajcie dobrej rady i zróbcie taką wspianą winną kurtynę.

K. J. W.

# DZIEJE HERBATY

Ojczyzną herbaty są niewątpliwie Chiny. Wykrycie właściwości krzewu herbacianego tradycja chińska przypisuje jednemu z wielkich mitycznych władców Chin, Szen Nung'owi, uważanemu za patrona rolnictwa i medycyny chińskiej (żył jakoby w 28 stuleciu przed Chr.). Pewnego dnia Szen Nung dorzucił do ogniska gałąź z krzewu swego ogrodu. Kilka liści wpadło do stojącego w pobliżu naczynia z wrzącą wodą. Rozszedł się po chwili tak aromatyczny zapach, że Szen Nung nie mógł się powstrzymać, aby nie skosztować tego odwaru. Napój okazał się znakomity i odtąd wszedł w użycie.

Inna legenda wskazuje na pochodzenie herbaty z Indji. W r. 543 po Chr. misjonarz buddyjski, Bodhi Dharma, udał się z ojczyzny Buddy do Chin. Misjonarz ten uczynił ślub, że w ciągu dziewięciu lat będzie rozprawił cnoty swego wielkiego Mistra, powstrzymując się od snu. Pewnego dnia — było to pod koniec trzeciego roku od złożenia ślubu — sen zaczął morzyć Dharmę, co go tak rozżłościło, że obciął sobie powieki i rzucił je za siebie na ziemię. W ósmym roku czuwania znów pewnego dnia Bodhi Dharma poczuł senność. Sięgnął ręką za siebie, zerwał z krzaka kilka listków i zaczął je żuć. Sen go natychmiast odszedł. Były to liście z krzewu herbacianego, który wyrósł z odciętych powiek.

Herbata należy do rodziny kameliowatych i jest bliską krewną kameli. W stanie dzikim występuje jako krzew lub drzewo, osiągając do 15 m. W stanie uprawnym jej sępię jako krzew wysokości 1—2 mtr. Wiele zielone liście krzewu herbacianego są jęsiące, o formie ogonkowatej, kwiat jest prawie bez zapachu, kielich o 5—6 działkach, korona o 5—8 płatkach, pręciki liczne, słupek — jeden. Owoc ma kształt okrągłej, trzypłatowej torebki.

Najlepiej udaje się herbata w klimacie gorącym, podzwrotnikowym, znosi jednak i zimno, o ile nie przekracza 9 st. C. Najlepszą glebą dla krzewu herbacianego jest grunt piaszczysto-gliniasty na niższych zboczach gór, gdzie woda łatwo spływa.

Plantacje krzewu herbaty znajdują się w większej części Chin, w Indiach (Assam), w Japonii, na Formozie, w Birnie, na Cejlonie, na Jawie, Sumatrze, na półwyspie Malajskim.

Po raz pierwszy wspomina o herbacie w Polsce przyrodnik polski, ksiądz Krzysztof Kluk (1730—1796). Pierwsza wzmianka piśmienna o herbacie w Europie datuje się z drugiej połowy IX wieku, z opowiadań podróżnika arabskiego, Solimana. Pierwszy liść herbaty do Europy przywoził odkryły Holenderskiego Towarzystwa Wschodnich Indji w 1610 r. Herbata, zanim stała się napojem, była lekarstwem niezwykle cennym w medycynie chińskiej, zarówno do użytku wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Herbata, brana na wewnątrz, łagodziła zmęczenie, rozświeślała duszę, krzepiała wolę i ożywiała wzrok. Na zewnątrz stosowano liście herbaty pod postacią papki na bóle reumatyczne.

Przyrządzanie herbaty przeszło kilka etapów. Pierwotnie poddawano liście herbaty działaniu pary, rozcierano w moidzierz, robiono z tego ciasto i gotowano z ryżem, im birem, skórkami pomarańczowymi, korzeniami, mlekiem i solą. W wieku VIII usunęto wszystkie przyprawy oprócz soli, a ciasto z liści herbacianych gotowano na ogniu aż do stanu zupełnej miękkości. W wieku XI—XII ta prymitywnie przyrządzana herbata ustępuje miejsca herbacie „tartej”. W kamieniu moidzierz tarte liście na proszek, po czym ubijano w wodzie cienkimi pręcikami bambusowymi. Sól jako przyprawę usunęto zupełnie. W r. XV—XVI herbata weszła w ostatni etap swego rozwoju: przyrządzano ją „parząc” liście w wrzącej wodzie. W tej właśnie postaci przeniknęła herbata po raz pierwszy do Europy w pierwszych latach XVII stulecia. Zanim jednak otrzymujemy herbatę w tej postaci, w jakiej wysypujemy ją do imbryczka w celu otrzymania t. zw.

esencji herbacianej przez naporzenie we wrzątku, liście herbaciane muszą ulec przeróbce, na którą składają się następujące czynności: 1) poddanie liści wędnięciu, 2) skręcanie, 3) fermentowanie i 4) suszenie.

W Chinach przeróbka liści odbywa się przeważnie ręcznie, w Japonii i Indiach prze- wadza przeróbka maszynowa. Liście, natychmiast po zerwaniu, znosi się do specjalnych szop, gdzie podlegają one w ciągu kilkunastu godzin wędnięciu na powietrzu. Obecnie odbywa się też maszynowa regulacja wędnięcia. Zwiędnięte liście przechodzą albo do specjalnych maszyn, gdzie ulegają skręcaniu, albo też skręcane są ręcznie. Pod wpływem skręcania na listkach występują kropelki

seku, które, łącząc się z tlenem powietrza, wywołują fermentację liści. Skręcone liście przenosi się do ciemnych komór, gdzie się je rozkłada grubymi warstwami na podłodze lub stołach. Dla przyspieszenia fermentacji rozwiesza się w komorach wilgotne ściereki lub rozpyla się wodę. Podczas fermentacji liście przybierają jasnoniebieski odcień i dlatego dla otrzymania gatunku zielonej herbaty nie poddaje się liści fermentacji, przez co zachowują one swoją naturalną barwę.

Światowe spożycie herbaty wynosi ok. 450 milionów kg rocznie, nie licząc Chin, a przeszło 4 mln. robotników pracuje na plantacjach przy zbieraniu i przerobieniu herbaty. M. D.

## Czy Niekrasow - Domański był agentem ochrony

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozprawił sprawę redaktora odpowiedzialnego „Robotnika” p. Niemyskiego, oskarżonego o zniesławienie Stanisława Niekrasowa-Domańskiego.

Swego czasu na łamach „Robotnika” ukazał się artykuł, zarzucający Domańskiemu, że był on agentem carskiej Ochrony.

Domański wystąpił na drogę sądową o zniesławienie i Sąd Okręgowy w Siedlcach uznał, że dowód prawdy został przeprowadzony i skarżonego redaktora uniewinnił.

W charakterze świadka zeznawał przed Sądem Okręgowym Jerzy Radomski, działacz PPS, którego ojciec był swego

czasu sekretarzem specjalnej komisji, która w 1917 r. badała archiwum carskie. W archiwach ochrony natrafiono na 2 tysiące nazwisk konfidentów. Z tej listy ogłoszono w „Echu Polskim” 250 nazwisk osób co do których nie było wątpliwości, że stali na usługach ochrony. Jak stwierdził świadek Radomski, Domański mieszkając w Siedlcach wydawał bojowców, dekonspirował drukarnie nielegalne i t.d. za co otrzymywał 25 rubli miesięcznie.

Na skutek odwołania się oskarżyciela sprawa znalazła się wczoraj na wokedzie Sądu Apelacyjnego. W imieniu Domańskiego popierał skargę adw. Prymak, bronił zaś adw. Świąciecki.

Na wczorajszej rozprawie zaszedł sen-

## Strajk 4 tys. robotników w przemyśle jedwabniczym w Łodzi

Wczoraj zgodnie z powziętą uchwałą zgromadzenia delegatów wybuchł strajk około 4 tys. robotników, zatrudnionych w przemyśle jedwabnym. Strajk obejmuje

51 zakładów przemysłowych. Zawiadomiony o wybuchu strajku Inspektorat Pracy podjął interwencję.

## Bunt statystów w atelier filmowym w Warszawie

Podczas nakręcania filmu p. f. „Kościuszkę pod Racławicami” w atelier filmowym „Falanga” w Warszawie (Szope- na 3), przez wytwórnię „Libkow-film”,

asystent reżysera, Bunda, nie chciał zatrudnić zawodowych statystów, należących do związku, poszukując „tańszych statystów”.

Gdy zwerbowany przez reż. Bundę z biura pośrednictwa pracy tłum „tańszych statystów”, rekrutujących się z bezrobotnych wszelkich zawodów, miał przystąpić do pracy, wybuchł strajk. Statysty zażądali podwyżki płacy z 4-ch — na 8 zł dziennie. Spotkawszy się z odmową tłum liczący około 200 osób, przybrał tak groźną postawę, że dyrekcja zmuszona była wezwać policję. Kilku godzinne pertraktacje ze statystami, którym dyrekcja zaproponowała 6 zł oraz obiad za 16-godzinny dzień pracy, nie dały wyniku. Statysty zdjęli peruki, nie chcąc dokończyć rozpoczętej sceny i narażając dyrekcję na poważne straty z powodu wstrzymania pracy przez kilka godzin. Jednocześnie bezrobotni zażądali zapłaty za cały dzień pracy, licząc od godz. 6-ej i pół do 15-ej — po 4 zł — co też dyrekcja zmuszona była uczynić.

## Statystyk w roli wróżki

W roli wróżki wystąpił tym razem poważny matematyk, L. J. Dublin, kierownik działu statystycznego w jednym z największych towarzystw ubezpieczeniowych w Nowym Jorku.

M. R. Dublin przewidział zatem młodemu Amerykaninowi w wieku lat 20 — pierwszemu lepsze niż zresztą — przyszłość tak, jak ona prawdopodobnie będzie wyglądać na podstawie teorii prawdopodobieństwa „Przepowiednia” nr. Dublina oparta jest na statystykach amerykańskich i przeciętnych wypowiedziach z tych danych.

— Otóż — mówi — „óśka” — słuchaj, dwudziestolatkul możesz liczyć na to, że dożyjesz wieku 69 lat; dziewczyna, którą kochasz i która ma tak samo jak ty 20 lat, będzie żyła o trzy lata dłużej od ciebie według danych z przeciętnej długości życia kobiet. Twoje nadzieje na otrzymanie posady przedstawiają się jak 4:1, a jako przeciętnie uzdolniony młodzieniec masz widoki zdobycia przeciętnie wystarczających zarobków w stosunku 1:1. Szanse twojego ożenku kształtują się jak 9:1 i mógłbym się założyć że w ciągu przyszłych 5 lat ożenisz się. Możliwe jest jednak, że ożenisz się nie ze swoją obecną wybranką, gdyż przeciętna młodzieniec żeni się mając 25 lat, przeciętna amerykańska mając 22 lata. Będziesz miał o połowę mniej dzieci, niż przeciętny ojciec

rodziny z poprzedniej generacji, ten miał przeciętnie 6-oro dzieci, ty będziesz ich miał prawdopodobnie troje. Jeżeli nie ożenisz się będziesz żył krócej jako kawaler, niż jako żonaty. Jeżeli mając 25 lat ożenisz się z panną liczącą 22 lata, przewiduję trzy szanse przeciw jednej, iż będziesz obchodził srebrne wesele u boku swej małżonki.

Okazuje się, iż dobra znajomość wykazów statystycznych i umiejętność wyciągania z nich wniosków, może poważnemu matematykowi przydać aureole jasnowidza i zjednać reputację godną M-me Thebes.

Pr.

## „Spontaniczne” pożary

Niejednokrotnie zastanawiają pożary, wybuchające nagle, bez żadnej przyczyny. Jednym z krajów, w których zdarzają się najczęściej są Włochy. W małej wiosce Sant Agadi Verdi młoda dziewczyna obudziła się, widząc z przerażeniem swoje łóżko w morzu ognia. W Sardynii u jednego z księży zapalił się nagle stół, później szafa i maszyna do szycia. Kilka analogicznych wypadków notowano w Anglii. Przedmioty zapalały się same, bez żadnej przyczyny. Podobne wypadki miały miejsce ostatnio również w Rosji. Ciekawy wypadek zdarzył się w Orenburgu: mąż ujrzał żonę w płomieniach, rzucił się jej na pomoc, poparzył się dotkliwie, podczas gdy żona nie doznała żadnych obrażeń. Poza naturalnymi — przyczyną należy szukać w meteorologii, we wpływach fluidów elektrycznych i w upałach. Zdarzają się jednak wypadki, przy których nie zachodzi żadna z wyżej wymienionych przyczyn. Wtedy ludzie zwracają się najchętniej do okultyzmu, który z kolei również nie jest w stanie dać wyczerpującego objaśnienia danego zjawiska.

## Pluskwy — lekarstwem

W Annamie, królestwie na półwyspie Indochińskim, mieszkańcy stosują niezawodny środek przeciw ukąszeniu jadowitych węży. Są nim suszone pluskwy, polykane z wodą. Normalna doza składa się z trzech pluskw. Lekarstwo to do niedawna było uważane za magiczne. Dopiero ostatnia praca doktora Loung potwierdziła prawdziwość skuteczności tego środka. Wąż pokąsał stopę człowieka. Użycie sześciu pluskw w przeciągu jednego dnia uśmierzyło ból i wpłynęło na rychłe zagojenie się rany.

## Franco i Negrin przyjacielami

Podczas gdy w Hiszpanii Negrin, prezydent rządu walenckiego i gen. Franco, dowódca armii narodowej, walczą na śmierć i życie, w jugosłowiańskim mieście Skopje mieszkają dwaj fryzjerzy o nazwiskach Negrin i Franco, będący serdecznymi przyjaciółmi.

Co łączy jednych z drugimi? Chyba to, że przodkowie fryzjerów przed pół wiekiem opuścili Hiszpanię, aby się osiedlić w Jugosławii. W przeciwnym razie dziś z pewnością byłoby wrogami.

## Baron Poeck szantażował wielką firmę radiową

Dochodzenie w sprawie afery barona Tadeusza Poecka zostało już ukończone. Poeck oskarżony jest o szantażowanie wielkiej firmy radiowej (Philipsa), której zagroził umieszczeniem atakującego artykułu, domagając się za wstrzymanie druku 500 złotych. Dyrekcja firmy wysygnowała żądane pieniądze, ale złożyła skar-

gę do władz. Nadto Poeck przywłaszczył sobie na szkodę wydawnictwa „Juła” kilka tysięcy złotych.

Akt oskarżenia w sprawie Aleksandra Sędlikowskiego i Tadeusza Poecka, którzy łączy jedynie teren afery, będzie sporządzony w najbliższym czasie.

## Limuzynę za najpiękniejsze uczesanie głowy, otrzymał w Berlinie fryzjer warszawski

W Paryżu i Berlinie odbywały się ostatnio kongresy fryzjerów, połączone z konkursami. W obu tych kongresach wzięła udział i delegacja polska. W Paryżu pierwsze 7 miejsc zajęli fryzjerzy niemieccy.

W kongresie berlińskim, w którym uczestniczyły delegacje 14 państw, za

najpiękniejsze uczesanie główki kobiecej przyznano pierwszą nagrodę w postaci ośmiocylindrowej limuzyny Polakowi p. Janowi Żłobekiemu z Warszawy. Zwycięzca berliński piastował na konkursie paryskim godność członka jury i dlatego bodejże nie miał możliwości wcześniej zabłysnąć swym kunsztem.

## „Lekarz” z 4-ma klasami gimnazjum od kilku lat „praktykował” w Warszawie

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało na dwa i pół miesiąca bezwzględnego aresztu i 2.500 zł grzywny niejakiego Otmarsztajna za bezprawne uprawianie praktyki lekarskiej. Otmarsztajn mając zaledwie 4 klasy gimnazjalne, od kilkunastu lat uprawiał praktykę lekarską i cieszył się nawet dość dużą popularnością, jako lekarz chorób wewnętrznych.

Samozwańczy lekarz przebył wojnę światową jako sanitariusz, a po jej zakończeniu zgłosił się do armii polskiej przedstawiając fałszowane świadectwa, stwierdzające, że jest lekarzem. W roku 1923 Otmarsztajn został przeniesiony do rezerwy w randze kapłana.

Oszukańczego lekarza zdemaskował przypadek. Podczas jednego z procesów w Sądzie Okręgowym w Warszawie, nie-

jak Henryk Wartheim przedłożył świadectwo lekarskie, wystawione przez Otmarsztajna. Prokurator zakwestionował to świadectwo i wszczął dochodzenie przeciwko Otmarsztajnowi. Okazało się, że „wzięty” lekarz ukończył zaledwie 4 klasy gimnazjum.

Po wyroku starostwa grodzkiego Otmarsztajna przewieziono do więzienia.

nia (inaczej zwana Siedmiogrodem), a jej dawni mieszkańcy Dakowie, trzdnicy się pasterstwem — za praoców dzisiejszych Rumunów \*).

Okolo r. 111 po Chr. kraj ten został podbity — nie bez oporu zresztą ze strony Daków — przez Trajana, którego później uważano za twórcę państwowości rumuńskiej i szczytowo się nim, gdyż za pośrednictwem przez niego osadzonych kolonistów rzymskich została zaszczerpiona tutejszym ludom kultura antyczna.

Tak więc, na dzisiejszy naród rumuński złożyli się z jednej strony autochtoni Dakowie (lud wiejski) i legioniści z Romy (warstwa panująca). Z czasem dwa te czynniki wytworzyły jedną, silną rasę — rolnika i pasterza rumuńskiego.

Do w. XVI Mołdawia i Wołoszczyzna tworzyły samodzielne księstwa,

\*) „Do jakiej grupy narodów należeli Dakowie nie wyjaśniono jeszcze, wielu uważa ich za Słowian, inni za szczep Tryscyjski, inni znów twierdzą, że Dakowie są węzłem łączącym grupę narodów białych z dawnymi Tryscyjczykami, narodem, z którego wyszedł kult dawnych Hellenów dla Dionizosa i Aresa, oraz którzy dali początek legendom o Orfeuszu i Eurydyce”. („Ziemia i Ludzie” — Rumunia — wydaw. „Kultura i Wiedza” — 1933 r.).

lecz gdy popadły w niewolę turecką i były rządzone przez namiestników Greków zaczęły się wynaradawiać. Oportunistyczni bojarowie zapomnieli o ludzie wiejskim, jako o pniu mocy duchowej narodu. Wśląd za tym poszedł ucisk ekonomiczny chłopów. Rumunia staje się odtąd krajem wciąż wzrastających latyfundi i pań szczyznych. W walce z najeźdźcą najbardziej odpornymi okazują się potomkowie zromanizowanych Daków. W końcu XVIII w. na tle przesładowań narodowych i religijnych doszło między ludem Transylwanii, a Węgrami i Austriakami do krwawych starć (1784—1785), w których pod dowództwem górali rumuńskich paleno i niszczone zamki, mordowano panów maziarskich — domagając się autonomii dla tej dzielnicy.

Próba walki zbrojnej nie powiodła się jednak. Postanowiono w inny sposób dążyć do zrealizowania irredenty.

Rozpoczęła się żmudna, trwająca aż do połowy XIX w. praca oświatowa, celem zapobieżenia wynaradawiającym wpływom kościoła i szkoły węgierskiej. Zakładano szkoły rumuńskie, wydawano pisma dla ludu, układano gramatykę języka ojczyste-

go, a nade wszystko zaczęto tworzyć w języku rumuńskim (Jerzy Lazar, Jan Eliad). Ziemia transylwańska wydała z pośród siebie w owym czasie wielu działaczy narodowych chociaż by wymienić Jana Maioreseu i Augusta Lauriana. Podczas tej pozytywistycznej pracy „u podstaw”, rodząca się inteligencja rumuńska zrozumiwała, że na wsi, wśród ludu rumuńskiego należy szukać Ducha Narodu.

Gdy mimo demokratycznych reform agrarnych księcia Cuzy, położenie chłopów pod względem ekonomicznym nie poprawiło się, wybuchły w latach 1889 i 1907 ruchy agrarne drobnych rolników przeciw właścicielom wielkiej własności. Inteligencja-leści-patrioci, jak Coszue, Carardiale, Iorgo stanęli po stronie chłopów. Poczęto domagać się wywłaszczenia obszarników na korzyść chłopów. Reforma rolna stała się koniecznością. 4000—5000 wielkich właścicieli posiadało 48,68 proc. całej uprawnej ziemi, bardzo liczna zaś ludność włościańska, stanowiąca 96,53% wszystkich rolników posiadała jej zaledwie 40,26 proc.

Do r. 1926 rozdzielono między 1.369.000 drobnych gospodarstw około 3.630.000 hektarów ziemi, należą-

cej przed tym do wielkiej własności, a około 2.500.000 hektarów ziemi z tego samego źródła przydzielono małym rolnikom na wspólne lasy i pastwiska.

Reforma nie została jednolicie przeprowadzona. Najbardziej radykalnie w Bessarabii, gdzie chodziło o zabiez pieczenie włościan rumuńskich od wpływów bliskiego komunizmu i o wywłaszczenie przeważnie obcych większych właścicieli, przypuszczalnych stronników Rosji. P. P. Panaitescu (w artykule „Chłop w życiu społecznym i artystycznym Rumunii” — 1924 r.) stwierdza, że jeszcze ze zbyt wielkim optymizmem, że „dziś nie ma w Rumunii wielkiej własności, ale nie ma też i warstwy proletariatu rolnych”. Nie ulega jednak wątpliwości, że przez przeprowadzenie reformy rolnej Rumunia dokonała wielkiego dzieła, które będzie podwaliną dobrobytu jej ludności.

Jeżeli w wyniku zwycięskiej bitwy z Niemcami pod Marastii i Marasastii, Rumunia dokonała zjednoczenia wszystkich swych prowincji, zawdzięcza to w pierwszym rzędzie uświan domieniu społecznemu i narodowemu chłopu rumuńskiego.

Leon Brodowski.

# Walka o milion złotych

## Sprawa, koło której ustawa przeszła obok

W myśl zasady „audiat et altera pars” opiszemy w tym artykule „tragedię Hrybiszek”, poruszoną przez nas przed kilku dniami, z drugiej strony medalu — na podstawie opowiadania obecnego właściciela tych terenów p. Graubardta, nazywanego przez rozgoryczoną ludność Hrybiszek „przybłądą” i „krzywdzicielem”. I z tej strony sprawa Hrybiszek jest tragedią finansową. I p. Graubardt uważa, że dzieje się mu wielka krzywda od szeregu lat, krzywdą niezasłużoną, która może doprowadzić go do ruiny materialnej. P. Graubardt podobnie jak zakwestionowani dzierżawcy terenów hrybiskich kołaczę od szeregu lat do władz wszystkich instancji z prośbą o przyspieszenie wyjaśnienia sytuacji. Jak dotychczas, starania te nie odniosły pozytywnego rezultatu.

### PARĘ SŁÓW PRAWDY.

Wyrzucanym z chałupy dzierżawcom niewątpliwie stała się krzywda, ponieważ ustawa uwłaszczeniowa, która by uregulowała sprawę wykupu działek, przeszła obok nich. Hrybiszki należą bowiem do miasta i nie zostały objęte dobrodziejstwami tej ustawy.

Z drugiej jednak strony należy tym dzierżawcom powiedzieć parę słów prawdy. Nie potrafili oni odpowiednio korzystać z dzierżawianych terenów. Ziemia hrybiska jest wprawdzie piaszczysta, jednakże, znajdując się w pobliżu miasta, stanowi pierwszorzędny teren dla ogrodnictwa. Hektar ziemi w tak bliskiej odległości od pierwszorzędnego rynku zbytu i fródla taniego nawozu naturalnego może dawać bardzo duże dochody. Przy odrobinie inicjatywy mogły tam powstać plantacje chociaż by truskawek, szparagarnie i t. p. A tymczasem siano na niej żyto, sadzono karłofie, zbierano liche plony i trzymano się kurczowo prymitywnej trójpółowki: trzecia część ziemi leżała nieraz odłogiem. Bo, to jest charakterystyczne, dzierżawcy w olbrzymiej większości wypadków nie żyli z rolnictwa. Są to albo rzemieślnicy, albo zarobkujący w inny sposób na terenie miasta.

### BYŁO 320 HA — JEST 90.

Obecnie idzie rozgrywka o dużą stawkę. Kilkunastu dzierżawców chce za wszelką cenę, wbrew prawomocnym wyrokom sądowym utrzymać się przy obiekcie którego wartość dzisiaj wynosi około miliona złotych. Z drugiej strony p. Graubardt, uznany przez sądy prawomocnymi wyrokami za właściciela, nie może od szeregu lat wejść w posiadanie tego miliona.

W roku 1922, w chwili nabycia za marki jeszcze tych terenów przez p. G. od hr. Maurycego Potockiego, majątek Hrybiszki miał około 320 ha. Zabudowań nie było. Znaczną część terenu pokrywały śliczne lasy dębowe malowniczo rozrzucone po wzgórzach. Dzielnicę tą nazywano Szwajcarią i przez pewien czas projektowano nawet założyć tam park.

W latach 1922—23 z 50 dzierżawców połowa zgłosiła gotowość wykupienia swoich działek. Jak twierdzi p. G. transakcja doszła do skutku. Dzierżawcy ci są obecnie prawnymi właścicielami swych działek.

Pozostali jednak dzierżawcy w liczbie dwudziestu kilku, siedzący na około 90 ha woleli, jak mówi p. G., wybrać drogę sądową. Rozpoczęły się procesy o przyznanie prawa własności. Wygrał je przed kilku laty p. G.

Trzeba tu zaznaczyć, że z nabytych przez p. G. 320 ha — około 20 ha odeszło do B. G. K., tyleż na drogę oraz na inne cele społeczne wykupiono 15 ha.

### DŁUGI CISNĄ CORAZ BARDZIEJ.

Sądy uznały p. G. za właściciela 90 ha na Hrybiszkach, znajdujących się w rękach dzierżawców. Tereny te wartości rynkowej, jak zaznaczyliśmy do miliona złotych, obciążone są długami bankowymi w wysokości około 350 tysięcy złotych. Od szeregu lat p. G. musi obsługiwać je t. zn. płacić procenty, raty i t. p. Ponieważ „ratówki” te nie wpływają punktualnie do banku często terenom tym grozi licytacja. P. Graubardt mówi np., że Bank Ziemi w Wilnie wystawia je na licytację prawie co 6 miesięcy. Koszt obsługi tych długów, licząc tylko procenty i kary za zwłokę oraz „licytacyjne” wyniosł, jak twierdzi p. G., w jednym z banków tylko do 30 tysięcy złotych za czas „procesowania się” z dzierżawcami. W drugim banku tyleż.

A tymczasem dzierżawcy nie płacą

ani grosza i p. G. nie z nimi zrobić nie może. Chcąc ratować swoje zagrożone często finanse, p. G. spróbował sprzedawać działki budowlane po 80 do 90 groszy za mtr<sup>2</sup>. Dzierżawcy nie pozwolili. Rozrzućli kopce, omal nie pobili mierniczego.

P. G. próbował załatwić sprawę polubownie. Zaproponował dzierżawcom, aby wykupili tereny znajdujące się pod domami, sadami oraz ogrodami — mniej więcej dziesięciokrotnie większe od placu zajętego pod dom. Oddawał im ziemię po 40 gr za metr, rozkładał należność na wypłatę na szereg lat. Propozycja ta odniosła mały skutek. Wielu dzierżawców dąży do tego aby pozostały przy nich wszystkie tereny których wartość jest doprawdy zawrotna w porównaniu z wartością ziemi na wsi. Pięciu dzierżawców zgodziło się na propozycję wykupienia terenu „pod dom”. Jednak pokątni doradcy, których jest wielu, bo interes wart jest zachodu, ostatnio, jak mówi p. G., namówili ich do zmiany stanowiska. Znowu „wojna” w pełni.

### TRAGEDIA GRAUBARDTA.

Sytuacja prawna jest jasna, jak już pisaliśmy w art. „Tragedia Hrybiszek”. P. G. jest obecnie bezspornym właścicielem 90 ha na Hrybiszkach. Tylko... nie może wejść w ich posiadanie. Od szeregu lat czyni rozpaczliwe wysiłki w tym kierunku bez rezultatu. Dzierżawcy siedzą obecnie na działkach „prawem kaduka” (w pojęciu prawa) i, jak dotychczas, nie mogą im dać rady ani komornik ani władze administracyjne, dążące, trzeba przyznać, do tego, aby konflikt

został zlikwidowany możliwie bez większych zgrzytów w postaci oporu policji i t. p.

Sytuacja jest pełna wyczekiwania. Dzierżawcy, którzy uparli się przy swojej przegranej w sądzie sprawie, czekają na jakiś cud. Piszą do premiera, do Prezydenta Rzeczypospolitej, do Sądu Najwyższego. Zawszą otrzymują odpowiedzi odmowne. Bo wyroki sądowe, przynajmniej p. G. prawo własności są prawomocne. Mimo to p. G. nie może wejść w posiadanie terenów o takich „możliwościach” jak milion złotych w gotówce. Kołaczę do władz administracyjnych, jeździ do premiera — szuka z komornikiem sposobu na upartych dzierżawców i w pewnych momentach beznadziejnie opuszcza ręce. I tak już od szeregu lat. A tymczasem długi cisną, trudności materialne (wydatki na sądy, na komorników) — coraz większe. I to jest właśnie tragedia p. Graubardta.

Czy jest wyjście z tej sytuacji? Przez obrońców dzierżawców wysuwana jest następująca koncepcja: tereny hrybiskie w ilości 90 ha, należące do Graubardta, powinny być wywłaszczone za odszkodowaniem. Instytucja, która by weszła w posiadanie działek (wymieniają Bank Rolny lub B. G. K.) rozparcelowałaby teren i tym dzierżawcom, którzy by na to poszli, wydzielila odpowiednio działki na wypłatę w ciągu lat 30-tu, jak to się praktykuje z działkami rolnymi.

Nie wchodząc w ocenę tego projektu, musimy stwierdzić, że wyjście z wytworzonej na Hrybiszkach sytuacji powinno się znaleźć wreszcie. I to takie wyjście, aby nie było krzywdzące dla stron obu, a w szczególności dla niektórych dzierżawców. Włód.



**UWAGA! UWAGA!**  
Zaoszczędzisz czas i pieniądze  
kupując radioodbiornik  
w firmie  
**„AUTOSPORT”**  
Baranowicze, Ułańska 3  
ODBIORNIKI RÓŻNYCH MAREK  
W JEDNYM MIEJSCU:  
**DUX-RADIO, CAPELLO,  
ELEKTRIT, PHILIPS**

# STOŁPECKA STAWISKIADA

## Dyr. K. K. O. skazany na 6 lat więzienia, naczelnik na 2 lata (Od specjalnego wysłannika)

Proces o nadużycia w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu stołpeckiego zakończony został dopiero 14 bm odczytaniem wyroku Sądu Okręgowego, mocą którego skazani zostali: b. dyr KKO w Stołpcach Edmund Nowacki, lat 45, na sześć lat więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, oraz b. naczelnik zarządu KKO Jerzy Gorzkowski na dwa i pół lata z pozbawieniem praw na 2 lata. Na mocy amnestii pierwszemu zmniejszono karę o jeden rok, a drugiemu o pół roku. Trzeci współoskarżony, kasjer KKO Kazimierz Rusowicz, został uniewinniony.

Po odczytaniu wyroku Nowacki, pozostający ostatnio pod dozorem policji, został aresztowany.

Surowy ten wyrok wywarł w miasteczku b. duże wrażenie.

Jak zaznaczyłem we wczorajszym sprawozdaniu oskarżenie było przede wszystkim w dyr. Nowackiego. Oskarżono go o pobieranie wygórowanych procentów za rozprawianie wśród rolników kredytu Państwowego Banku Rolnego i wpisywanie różnicy procentów do fikcyjnego konta nieistniejącego Godziaka, o podejmowanie z tego konta pieniędzy na podstawie fikcyjnych asygnat, o podrabianie podpisów domniemyanych odbiorców gotówki, wówczas gdy sam te gotówkę pobierał, o wydawanie fikcyjnych książeczek wkładowych KKO, które to książeczki zainteresowani składali jako kaucję gotówkową do państwowych instytucji monopolowych, o załatwianie operacji winkulacyjnych i t. zn. przyjmowanie na rachunek KKO frachtów prywatnych kupców, co jest niedozwolone i o kłamliwe informowanie instytucji bankowych o książeczkach wkładowych.

Przesłanki miały miejsce w okresie od 1931 r. do 1936 r.

Gorzkowski Jerzy, ówczesny poseł na Sejm, podpisywał te książeczki jako naczelnik KKO i on to właśnie korzystał z tych operacji winkulacyjnych, mając zre-

zszą owarły za zgodą rady kredytu w wysokości do 15 tys. złotych.

Oskarżony Nowacki tłumaczył się niewiadomością przestępstwa. Twierdził, że chodziło mu o dobro Kasy, o zwiększenie wpływów, bo za te fikcyjne książeczki wkładowe, gwarantowane weksłami, dobrze płacono, tak samo i za operacje winkulacyjne, a fikcyjne konto Godziaka otworzył dla ukrycia nielegalnie pobieranych procentów, przezraczając te pieniądze na wydatki administracyjne, nie objęte budżetem z powodu skromnych obrotów Kasy. Siłą więc rzeczy wpłaty i wypłaty z tego konta nie były księgowane. Z zeznań jego odnosiło się wrażenie, iż pewny był bezkarności, tym bardziej że pierwszą książkę wkładową wydał na podstawie uchwały Wydziału Powiatowego, gwarantującą weksle Hłusa Siniawskiego, któremu Wydział Powiatowy winien był za cegły. Poza tym twierdził on, że o wydawaniu tych książeczek i o innych nielegalnych manipulacjach Kasy wiedzieli pracownicy, zarząd i władze nadzorcze.

Szegół wiadków, jak b. wiceszarosta Kuroczycki, Inspektor Związku Kas Kom. Franciszek Świdorski, inż. Kraszewski i inni wypowiedzieli się o nim w sensie doświadczenia, wynosząc jego kwalifikacje za-

Wszystcy przybywający w tym okresie do Wilna turyści otrzymują, prócz programów zwiedzania miasta, krótki informator, w którym dla wyгоды przyjeżdżnych zostają podany program uroczystości na Roszie.

Wobec powyższego ZPT prosi wszystkie organizacje i stowarzyszenia o zakomunikowanie Biuru Związku (Mickiewicza 32, tel. 21-20) projektowanego programu uroczystości (godzina, rodzaj — złożenie wieńca, wykonanie utworów muzycznych itd.).

Posiadanie powyższych danych umożliwi turystom orientację w całokształcie uroczystości na Roszie, a tym samym zachęci do wzięcia w nich udziału.

# „Zaduszki na Roszie”

# Awantura na odpuscie w Porudominie

Zaczęło się tak, jak się po zwykłe zaczyna. Na odpust zjechała się „niezliczona” ilość ludności z bliskich i dalszych okolic. W kościele wszyscy nie mogli się zmieścić. W skupieniu i z wielką powagą wysłuchali mszy, grzecznie ustępując miejsca starszym gospodarzom i starając się nie Jeptać po odciśkach stojących obok. Z pobożną uwagą wchłonęli kazanie staruszka proboszcza, nawołującego z głębi serca do miłowania bliźniego jak samego siebie. Przyszli mu na ratunek, aby dać im obrok, no i wreszcie „od wiecznym” porządkiem rzeczy zapełnili szczerze szynki miejscowych Żydów.

A potem Franciszek Rynkiewicz, mając „w zubie” dwie butelki czystej, wypitych z kompaniami, ujrzał na ulicy tego właśnie chłopca ze wsi sąsiedniej, do którego żył śmiercielną urazę. Na odpuscie zawsze tak bywa, że się przypadkowo spotyka osobliwych nieprzyjaciół i zaczyna się szukać na nich na własną rękę „sprawiedliwości”.

Powstała bójka. Utworzyły się momentalnie dwa obozy, nacierające ra siebie z dziki mi wrzaskami. Zatrzeszczały płoty, z których wyrrywano deski i słupy.

Awantura zwała kilku policjantów. Na widok granatowych mundurów obie strony w myśl przysłowia „gdzie dwóch się bije

i t. d.”, zapominając o wzajemnych urazach, zwróciły się przeciwko policji.

Co się potem działo trudno nawet opisać. Młodzież wiejska starała się wszelkimi siłami wykazać swoje niebylegale umiejętności w walce wręcz, w kopaniu policjantów w poszczególne części ciała, w próbach odbierania broni i wreszcie w umiejętności badania konduity przodków przeciwników od trzech pokoleń. Poddawano w wątpliwość prowadzenie się matki, ojca, babki — słowem rugano się na całego po „matuszkie” — przekleństwami, odziedziczonymi przez Resjan od Tatarów podczas niewoli tatarskiej.

Policja nie mogła dać rady z tłumem w ciągu dwóch godzin. Po południu zaś musiała znowu interweniować, ponieważ pijana młodzież znowu wzięła się za Zubę.

W śledztwie krewę uczestnicy napadu na policję w Porudominie, pow. wileńskotrockim, na odpuscie w dn. 6 sierpnia 1936 r. stanęli zażenowani przed sądem okręgowym w Wilnie. Było ich dziesięciu — najbardziej aktywnych. Niektórzy starali się wykazać alibi, inni udowodniali swą niewinność argumentami innego odzaju.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wotumkandzie sądu okręgowego, lecz została odroczone wobec niestawienia kilku świadków. (w).

Jutro święto, więc dzisiaj jeszcze pośpiesz do kolektury i zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

## W sprawie eksportu rękawiczek

W związku z ostatnio występującą zwykłą tendencją cen na skóry baranie, wytworzyły się pewne trudności dla eksportu rękawiczek. W porównaniu z cenami zeszłorocznymi, ceny obecne podniosły się w niektórych wypadkach o przeszło 20 proc. Taka zwykła cena nie znalazła swego odpowiednika w cenach eksportowych, kształtujących się pod wpływem konkurencji włoskiej, która dysponuje własnym tanim surowcem abisyńskim.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podjęła starania o uzyskanie kontyngentów przewozowych na skóry baranie dla celów

białokórniczych na potrzeby rękawicznictwa eksportowego i spotkała się z całkowitym poparciem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W związku z tym w czasie najbliższym mają być przywiezione znaczne ilości skór baranich, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na kształtowanie się cen na rynku krajowym i przyczyni się do odprężenia obecnej sytuacji.

Wiadomość o zliberalizowaniu przywozu wywarła już swój wpływ na rynku wobec czego daje się już zauważyć tendencja zniżkowa.

## Ulga w podatku

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym obniża na rok podatkowy 1938 do 1,5 proc. stawkę podatku od obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwa przemysłowe,

które w związku ze zwiększeniem stanu zatrudnienia w roku 1938 powinny w myśl tejże ustawy posiadać świadectwa przemysłowe powyżej VI kategorii, lecz zostały zwolnione od obowiązku uiszczenia dopłat i mogły być prowadzone na podstawie ulgowych świadectw przemysłowych kategorii VIII, VII lub VI.

Ulgę powyższą należy stosować z urzędem (bez obowiązku składania indywidualnych podań) w sposób następujący:

- 1) w stosunku do wymiarów jeszcze nie dokonanych lub nieprawomocnych — przez zastosowanie ulgowej stawki w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym;
- 2) w stosunku do wymiarów prawomocnych — przez umorzenie różnicy podatku wynikłej wskutek zastosowania ulgowej stawki przy czym w razie całkowitego lub częściowego uiszczenia tej różnicy za rok 1938 należy umorzyć odpowiednią kwotę z należności w podatku przemysłowym za lata następne.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przetwórczą z powiecie wileńskotrockim.

## Okresy ochronne dla ryb i raków

Starostwo Grodzkie Wileńskie przypominając, że stosownie do obowiązujących postanowień o ochronie ryb i raków na wodach otwartych — obowiązują następujące okresy ochronne:

- Od 1 października do 31 grudnia — dla łososia.
- Od 15 października do 15 grudnia — dla pstrąga strumieniowego i źródlanego.
- Od 15 października do 31 grudnia — dla sielawy.
- Od 15 października do 31 grudnia — dla siei.
- Od 15 października do 31 lipca 1938 roku — dla samicy raka.
- Od 15 października do 15 marca 1938 roku — dla samców raka.

W wyżej wskazanych okresach wzbrońnione są wszelkiego rodzaju połowy wyżej wyszczególnionych gatunków a w 5 dni po rozpoczęciu tych okresów — ich przewożenie, przesyłanie, przenoszenie, kupowanie, sprzedawanie i wystawianie na sprzedaż.

Winną przekroczenia powyższego będą karani grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni albo obiema tymi karami łącznie oraz konfiskatą narzędzi rybackich, użytych przy popełnianiu czynu, jak i konfiskatą ryb.

# Walka z chorobami w gm. komajskiej

Miasteczko nasze, Komaje, leży nieśły na boczkach, mija nas szlak naroczańskich, żaden autobus nie przechodzi tędy i chyba do końca świata będziemy musieli jeździć 10 kilometrów do kolei do Hody ciszek skąd mamy połączenie z Wilnem i Królewską. To też życie tutaj rozwija się bardzo powoli i wszelkie poczynania ludzi pracowitych wydają owoce dopiero po kilku latach. Zapanował bowiem u nas zwyczaj, że inwestycje otrzymują nie najbardziej potrzebujący, ale ci, którzy mają szczęście mieszkać na szlaku przejazdów dygnitarskich. Wtedy wszystko idzie w błyskawicznym tempie. Komaje nie posiada żadnej atrakcji. Piękny, wyjątkowy styl forteczny biały kościół, fundacji Rudominów, z ich grobami i paru pięknymi obrazami (Madonny w wielkim ołtarzu i Chrystusa, pędzla Al. Romera), ogromny krzyż z głazu polnego ciosany na rynku — oto wszystkie osobliwości. Miasteczko czyste, wybrukowane, posiada dwie dobrze prosperujące spółdzielnie; targi co środę gromadzą artykuły pierwszej potrzeby. Szkoła, potrzebująca na gwałt solidnego remontu, przy niej ładny ogródek szkolny, porządną urzęd gminy, przy nim spora, dobrze zaopatrzona biblioteczka, poczta, oto wszystko zasadnicze. Nowością od paru lat jest wieża straży pożarnej która już niejedną oddała przysługę, dom ludowy w projekcie, założony swe fundamenty i czeka na fundusze, by wznosić się wyżej.

Targi tygodniowe mają duże powodzenie. Wprowadzono je parę lat temu. Na razie odbywa się sprzedaż krów, koni i owiec, teraz cofnięto zezwolenie na to i ludność czuje się ogromnie poszkodowaną.

Ostatni rok zaznaczył się dla gm. komajskiej dodatnio, gdyż budżet gminy zamknął 5 tysiącami zł. nadwyżki, mimo że w ciągu ostatnich lat wybudowano w przestrzeni gminy 10 mostów betonowych kosztem 700 zł każdy. Drogi też znacznie się poprawiły. Zapewne dużo jeszcze innych dodatnich rzeczy mogłyby sobie gmina zafundować, gdyby nie piła, jak każda zresztą gmina. I dlaczego ma nie pić, gdy jej monopol wódkę wypycha do gardła? I cóż z tego że są potem zabójstwa, jak niedawno w jednej ze wsi, gdzie 5 ludzi podczas wieczorki kafi potłukli i porzucili, że wszyscy są w szpitalu.

Obliczono mniej więcej, że na 5 i pół tysiączną gminę wychodzi za 10 tys. złotych wódkę... Dość dużo ludzi wydaje na zastrawienie siebie i dzieci... Wydają na to o wiele więcej, niż na leczenie się i oświatę.

Ale są i rzeczy pocieszające.

Prawdziwą chlubą Komaj jest jej przychodnia lekarska. Urządzono ją we dworcu p. E. Czechowicza, który gmina wynajęła za 30 zł miesięcznie. Poczekalnia i gabinet lekarski pomalowane na biało, zaopatrzone we wszystko, czego taki lokal wymaga, sprawiają wrażenie zupełnie kulturalne. Trzeba zaznaczyć, że ordynujący dr. Dereczyński, zakontraktowany przez gminę, zjawiał się tutaj parę lat temu i rozpoczął srogą orkę, gnieżdząc się w chulupinie, gdzie zajmował jedną izbę, która służyła do wszystkiego, było to mieszkanie, jadalnia, gabinet badań.

Energiczna walka z jaglicą bardzo tu rozpowszechnioną, oraz w ogóle uspołecznienie d-ra Dereczyńskiego sprawiły, że obecnie gmina posiada ośrodek zdrowia najlepiej zaopatrzonego i najbardziej eleganckiego w całym powiecie, jak stwierdziła inspekcja sanitarna. Co prawda, gabinet lekarski jest umebelowany przez doktora za 600 zł, posiada szklane stoły, szafki itp. narzędzia pracy lekarskiej. Praca lekarza polega na tym, że cztery razy tygodniowo przychodnia jest czynna dla jagliczych i innych chorych, za niską opłatą. Raz na tydzień udziela doktor bezpłatnych porad kobietom ciężarnym. Walka z jaglicą prowadzona jest za pomocą pogadanek (których doktor wygłosił 18 w ub. roku) ulotek (za mało ich wydają), kontroli w szkołach, prowadzenia ścisłej ewidencji i kartoteki. Akcja ta dała niezaprzeczone duże dodatnie wyniki. Jednak pojęcie o profilaktyce trudno wchodzić w głowę wieśniakom, a zasada osobnych ręczników i osobnego spania nie da się przeprowadzić bez domowych wywiadów i kontroli. A tego dokonać może tylko higienista. O nią też zabiega gorąco dr. Dereczyński i bodaj że starania jego będą w tym roku uwieńczone dobrym skutkiem. Higienistka-akuszerka będzie miała też nielada zadanie ze zwalczaniem okropnej kłęski wsi, owych odwiecznych babek, zwyzyanych przy porodach i mających tym większą sławę i zaufanie, im są starsze i zdawałoby się... im są brudniejsze. Co one wyprawiają z kobietami, jak rujnują im zdrowie i siły, ile trupów mają na sumieniu, o tym trudno się rozpisywać. Władze powiatowe zwróciły uwagę na ich działalność i poleciły doktorom gminnym śledzić za działalnością tych szajfów od siedmiu boleści.

Że każda gmina posiadać powinna swoją akuszerkę-higienistkę, to jest jasne jak słońce i gdyby szanowni gospodarze trochę mniej wódki wypijali przy każdej okazji, pieniądze na ratowanie zdrowia i życia żon, matek i dzieci byłyby użyte o wiele korzystniej.

Trudno leczyć bez apteki... to też dzięki staraniom doktora, wojewoda dał koncesję na uruchomienie takiej i zapewne stanie w tym roku.

Chorobami nagminnymi są w tej okolicy: jaglica, gruźlica i choroby kobiece. Wszystkie mogą się znacznie zmniejszyć przy odpowiedniej propagandzie i kontroli po domach, czego dziś doktor absołutnie przeprowadzić nie może.

Dawniej panujący co wiosną dur brzuszny zanikł całkowicie i zdarza się zaledwie w kilku wypadkach na rok, również znikła nagminna dyzenteria letnia, dzie-

siąjąca dawniej dzieci. W roku 1936 praca lekarska w tym ośrodku przedstawiała się jak następuje: chorób wewn. 430, chirurgicznych zabiegów 103, kobiecych i położ. 102, uszu 16, inne 71, jagniczym poradom udzielono w tym roku 500 godzin przez które przewinęło się 3743 osób. Procent zająłeczenia dzieci szkolnych, których zbadano 833 w 2 szkołach jest większy, niż dorosłych. Od zeszłego roku zanotowano pewną poprawę.

Prócz higienistki-akuszerki, przydałby się lokal dla chorych wymagających badania kilkunastu i, oczywiście, parę pokoi dla rodziców, które by w tedy uniknęły okropnych warunków, w jakich dziś wydają na świat obywateli wolnej Rzeczypospolitej. To są dalej idące marzenia doktora w Komajach. Obóz się ziścił.

Miejscowy.

## KRONIKA

PAŹDZIERN  
16  
Sobota

Dziś Martyniana  
Jutro Wiktor, Małgorzata

Wschód słońca — g. 5 m. 50  
Zachód słońca — g. 4 m. 23

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 15 X 1937 r.

Cisnienie — 770  
Temp. średn. +5  
Temp. najw. +9  
Temp. najn. +3  
Opady —  
Wiatr połud.-wschodni  
Tend. barom. — zwykła  
Uwaga: — pochmurno.

### NOWOGRODZKA

— Poświęcenia osiedla strzeleckiego w Ławach. P. Wojewoda Nowogrodzki, Adam Sokołowski, wobec licznie zebranych przed stawicielei wojska, władz, związków, gości i strzelców dokonał otwarcia osiedla strzeleckiego i leśników w oddziale Z. S. Łowce.

Uroczystość poprzedziło poświęcenie osiedla przez kapelana ZS ks. prob. Wańkowię. Po przemówieniach ks. kapelana, inicja tora budowy domu strzelca, k-ta oddz. ZS Łowce, inż. Puzyńskiego, prezesa Powiatu ZS Nowogrodzkiego, wicedyrektora lasów państwowych w Białowieży, p. Jenke oraz p. wojewody, nastąpiło wręczenie albumów i kluczy, oraz defilada przybyłych na koncen trację Oddziałów ZS Nowogrodzkiego: im. gen. Bożena, Wałowska, Wsieleb, Ławce, Leśników, orłat z Adamola, Oddziałów żeńskich i cyklistów oddz. ZS tatarskiego.

W dalszej części programu po posiłku, odbyły się zawody strzeleckie, popisy, deklaracje, inscenizacje, przepłatanie tańcami przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej.

Na poświęceniu był obecny również insp. terenowy K-dy Głównej ZS, p. Bożek.

### LIDZKA

— Nowy wicestarosta w Lidzie. Na opróżnione stanowisko wicestarosty w Lidzie, po odejściu p. Witolda Dziadowicza został mianowany p. inż. Zawadzki Jerzy, dotychczasowy wicestarosta w Nowogrodzie. Nowy wicestarosta obejmie urządowanie ok. 20 bm.

— Zwiększenie ilości pracowników w referacie karnym starostwa. W związku z przekazaniem spraw o przestępstwa leśne i polne sądom starościńskim (dawniej należały one do kompetencji sądów grodzkich) ilość spraw wpływających do referatu karnego Starostwa wzrosła bardzo wydawnie. Na skutek tego władze starościńskie były zmuszone zwiększyć personel pracowniczy tego referatu o dwie siły, je dna na okres dwu miesięcy — druga na stałe. Obecnie więc w referacie karnym pracują cztery osoby.

W dniu 12 bm. wrócił z urlopu kierownik referatu karnego p. mgr. E. Orłowski. W czasie jego nieobecności zastępował go p. Jakowicz.

— Wystawa Przysposobienia Rolniczego w Lidzie. 16 i 17 bm. odbędzie się w lokalu „Ogniska” Kolejowego przy ul. Kolejowej w Lidzie wystawa rolnicza przysposobienia rolniczego pow. lidzkiego. W dniu 16 bm. odbędzie się zjazd delegatów P. R. z terenu powiatu. Oficjalne otwarcie wystawy ma się odbyć w niedzielę 17 bm. o godz. 13-ej. O godz. zaś 18 tegoż dnia odbędzie się zamknięcie wystawy i rozdanie nagród.

— Władze miejskie urządzą zebranie informacyjne. W dniu 16 bm. o godz. 18 w sali zebrania starostwa lidzkiego ma się odbyć zebranie informacyjne urządzone przez Zarząd Miejski m. Lidy. Celem zebrania jest zaznajomienie szerszego ogółu z gospodarką Zarządu Miasta w latach ubiegłych i jego zamierzenia na

przyszłość. Po referacie informacyjnym przewidziana jest dyskusja.

— W związku z powołaniem do życia targowiskowej komisji nadzorczej w Lidzie Zarząd Miejski uchwalił dodatkowy budżet targowiskowy w kwocie zł 700. Z czynnościami komisji nadzorczej zwiększyły się wydatki, wobec czego podniesione zostały i opłaty za korzystanie z urządzeń targowiska. W stosunku do faryfary dotychczasowej wjazd na targowisko w Lidzie podrożał o 10 gr.

— Walne Zgromadzenie Koła Garnizonu wgo P. B. K. W sali Zarządu Miejskiego w Lidzie odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 18 Walne Zgromadzenie członków Koła Garnizonowego Polskiego Białego Krzyża.

— 15 RAZY KARANY ZA KRADZIEŻ. Kazimierz Huryń, m-c Ostrowi, gm. lidzkiej, wyrokiem sądu w Lidzie skazany został z art. 257 na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych na 5 lat oraz na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych. Huryń skazany został za dokonanie kradzieży 16 kg siemienia lnianego i 2 marynarek ogólnej wartości zł 61 u sąsiada Grzegorza Jurszy. Ponieważ skazany 15 razy karany był za kradzież, sąd w motywach ostatniego wyroku zastosował art. 60 i 84 K. K.

Podczas ogłoszenia wyroku znajdującego się na sali żona oskarżonego Tatiana Huryńowa podniosła awanturę, ubliżając sądom i policji. Awanturę wyprowadzono z sali. Ponieważ Huryń posiada nielegalnie dzieci postanowiono umieścić je w przytułku parafialnym w Lidzie.

### SŁONIMSKA

— Strajk piekarzy. Robotnicy piekarń słonimskich podjęli niedawno strajk. Celem strajku było uzyskanie polepszenia warunków pracy. Po solennych obietnicach ze strony pracodawców przestępowania 8-godzinne go dnia pracy, piekarze zakończyli strajk. Zobaczymy, czy te ich nadzieje ziszczą się.

— Śmiertelna bójka na zabawie. Na zabawie tanecznej we wsi Porzece, gm. kostrowickiej na tle porachunków osobistych wywiązała bójka w trakcie której bracia Aleksander, Grzegorz i Teodor Sielwoczykowie oraz Jan Smokot dotkliwie pobili Jana Talerzyka. Pobity wskutek cdniesionych ran zmarł. Sprawców zabójstwa policja aresztowała.

— Za uszkodzenie ciała. W dniu 12 bm. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Stonimie rozpoznał sprawę mieszkanki wsi Narostowice, gm. Kostrowickiej Piotry Siergieja oskarżonego o to, że latem b. r. zadał ciężkie uszkodzenie ciała Janowi Smokotowi, mając do niego urazę na tle wypasania łaki. P. S. skazany został na jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na cztery lata.

— Podrzucone dziecko. Sąd Okręgowy skazał Julię Mianiewicz za podrzucenie dziecka na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. Na jak łagodny wymiar kary wpłynął szereg okoliczności łagodzących.

— Nielegalne posiadanie broni. Mieszkaniec wsi Soczewany, gm. rohatuńskiej p. Bójko Aleksander s. Łukasza i Marii znaną działaczkę społeczną, członkę rady Gminnej i Sejmiku Słonimskiego stanął przed Sądem Okręgowym jako oskarżony o nielegalne posiadanie broni. W toku rozprawy sądowej ujawnionym zostało, że w dniu 23 maja br. dzieci bawiące się w stodole należącej do wspomnianego i jego brata wygrzeblały karabin wojskowy typu rosyjskiego. Wieść o tym rozniosła się wśród mieszkańców wsi. Na skutek doniesienia wiadomości ta dotarła do policji i gdy w dniu 25 maja br. patrol jej przybył do wsi p. Bójko karabin oddał.

Fakt nalezienia karabinu do oskarżonego nie został udowodniony, wobec czego zapadł wyrok uniewinniający.

### BARANOWICKA

— „Dzień Rezerwisty” wypadł na terenie Baranowicz, jak i w powiecie, bardzo uroczysto.

W przeddzień odbył się capsrtyk zaś kompania honorowa ze szlądarem i orkiestrą przybyła przed Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie przy dźwiękach Hymnu Narodowego, Zw. Rez. i Rodz. Rez. złożyły wieńce.

10 bm. uroczystość rozpoczęło nabożeństwem w kościele parafialnym, które odprawił ks. dziekan Borysiuk, wygłaszając piękne kazanie.

Następnie oddziały przemaszowały przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie w towarzystwie starosty Wańkowię defiladę przyjął gen. Krok-Paszkowski. W nabożeństwie i defiladzie wzięły udział delegacje KPW i Legia Inwalidów Wojennych ze szlądarami oraz delegacje Zw. Strzel., Legionistów i POW.

O godzinie 13-ej na udekorowanym boisku sportowym Zw. Rez. nastąpiło słu bowanie nowoprzyjętym członków Zw. Rez. i Rodz. Rez., poprzedzone przemówieniem prez. zarz. por. rez. Gustawa Budrewicza. O godzinie 15-ej odbył się w koszarach obiad żołnierski. Uroczystość została zakończona danciem w lokalu klubu Z. R.

— Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarebkowo-Gospodarczych urządził w dn. 23 października 1937 r. konferencję mleczarską w Baranowiczach w lokalu Ogniska, w której wezmą udział wszyscy przedstawiciele Spółdzielni mleczarskich z pow. baranowieckiego.

— W dalszej akcji Zbiórkowej na Fundusz LOPP na listę ofiar złożyli: A. Czyżewski 18 zł., Braszmański Józef 14 zł., Babicki Aleksander 6 zł., Czajkowski Witold 2 zł., Masolski Stanisław 32,20 zł., Węgrzynowski Stanisław 6,68 zł., Werthajm Akiwa 25 zł., Hrykiewiczówna Janina 4,05 zł., ks. Strumiłło 1 zł., Winnikowy 14 zł., Powz. Zakład Ubezpiecz. Wzajemnych 13 zł., Gimm. im. A. Piłsudskiej 15 zł., inż. Jakowlew — 30 zł., Karchanowiczówna Luba — 4,10 zł., Pow. Komenda Uzupełn. 6,25 zł., Szkoły Powszechne w. Ułazowicze — 1,33 zł., w. Łańcow Łog 3,27 zł., w. Powuczyn — 4,15 zł., w. Żaluzie — 1,25, w. Podlesie — 7,25, w. Swirany — 1,30 zł., w. Horodyszcze — 1,30, w. Antonowo — 1,90 zł., ponadto ofiarowali na LOPP: M. Bergman 10 zł., F-ma Baranciewicz — 10 zł., Spółz. Pszczelarska — 10 zł., dr. Nachumowski 10 zł., G. Rapaport 10 zł., dr. Wolfson 5 zł.

Akcja trwa w dalszym ciągu.

### WOLKOWSKA

— W OBOWIE PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ — POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Mocno podgazowany Jerzy Bruchalski vel Zienycki, kawaler lat 25, mieszkaniec wsi Śludnec, gm. Roś, powracając z miasteczka do domu. Spotkawszy na ul. Grodzieńskiej w Rosi Wiktorę Romanczukę, podkoczył do niego, powalił na ziemię i wyciągnął z kieszeni portmonełkę zawierającą 30 zł oraz zegarek z dewizką. Bruchalski na posterunku P. P. w Rosi przyznał się do kradzieży i zwrócił 12,04 zł tłumacząc, że resztę zgubił. Zwolniony z posterunku po przesłuchaniu Bruchalski powiesił się na drzewie w lesie przy wsi Śludnec.

Powodem targnięcia się na życie był wstyd i obawa przed odpowiedzialnością.

— 12-letni uczeń skradł rower swej wychowawczyni. Stanisław Miłosz, lat 12, uczeń 6 klasy szkoły powszechnej w Wolkowsku Centralnym, skradł u swej wychowawczyni rower damski i udał się na nim w niewiadomym kierunku.

— Kradzież ubrania w obecności gospodyni. O godz. 5 z rana z niezamkniętego mieszkania, na szkole Bolesława Makarewicza, zam. w Wolkowsku, przy ul. Czarnieckiego 70, skradziono czarną jesionkę męską z kurtką kolejową oraz 10 jaj z talerzem.

W czasie wizyty złodzieja, w mieszkaniu była obecna żona Makarewicza — Anna, która leżąc w łóżku i nie śpiąc wyraźnie słyszała, jak ktoś chodzi po mieszkaniu i z szafy blisko niej wybiera ubranie. Myśląc, że to mąż, nie zwracała na to żadnej uwagi.

— Czyj byczek? Do Stanisława Dzierżycy, zam. w Wolkowsku, przy ul. Świsłockiej, przybłąkał się byczek przezimek, nie wiadomego pochodzenia.

### ŚWIECIAŃSKA

— Nagły zgon dziecka. 7 bm. w Konstantynowie wdowa Maria Sołowiej urodziła dziecko płci męskiej, które w dniu 10 bm. między godz. 19 a 20 nagle zmarło.

Zachodzi podejrzenie, że dziecko zostało zabite.

— O 13 i pół zł. 16 ub. m. Feliks Biernikowicz z Hoduciszek zameldował policji, iż w pobliżu Hoduciszek napadło nań 3 cyklistów, którzy zrabowali mu zł. 13,50.

Ustalono, że pieniądze w kwocie zł. 13,50 rzekomo zabrane Biernikowiczowi przez 3 napastników stanowiły własność handlarza powrozami Lejby Pierewożnika z Hoduciszek, który wysłał Biernikowicza w tym dniu do Widza na targ w celu sprzedaży powrozów. Biernikowicz powracając z Widza w towarzystwie innych osób, które nie widziały by ktoś na Biernikowicza napadał.

Dochodzenie wykazało, że Biernikowicz symulował rozbój w celu przywłaszczenia pieniędzy.

### NIEŚWIEŻSKA

— Ze Związku Samorządów wódc. Odbyło się w Nieświeżu nadzwyczajne Walne Zebranie Zw. Pracowników Samorządu Terytorialnego. Obradom przewodniczył wiceprezes Kostecki. Delegaci złożyli sprawozdanie ze zjazdu w Gdyni, odczytano następnie sprawozdanie z działalności Związku oraz uchwalono renumerację dla pracowników samorządowych na rok 1937. Ponadto Walny Zjazd przyjął rezygnację inspektora samorządu gminnego Bolesława Antczaka ze stanowiska prezesa Oddziału, wyrażając mu całkowite uznanie i ubolewanie z powodu niesłusznego oskarżenia go przez pewne nieprzychylnie mu jednostki. Walny Zjazd stwierdził, że p. Antczak jako prezes Oddziału od 1935 r. przez swój koleżeński stosunek i pracę zjednał sobie „niewolite uznanie” członków. Zjazd uchwalił jednogłośnie mianować go członkiem honorowym Związku i wyraził jaknajserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowną, gorliwą i owocną pracę na stanowisku prezesa w latach 1935—1937.

— Kradzież konia. Mieszkaniec wsi Ostrowka, gm. horodziejskiej Ratomski Julian powiadomił posterunek P. P., że w nocy dn. 8 bm. z pastwiska obok wsi skradziono mu konia.

### BRASŁAWSKA

— Pierwszy śnieg. W nocy z 12 na 13 bm. na terenie Brasławszczyzny wypadł pierwszy śnieg, który padając dużymi płatkami pokrył ziemię parucentymetrową warstwą. W godzinach rannych śnieg stopniał zupełnie.

### WOŁOŻYŃSKA

— Posiedzenie Powiatowej Komisji Przysposobienia Rolniczego. Odbyło się pod przewodnictwem agronoma powiatowego inż. Mikołajczyka posiedzenie Powiatowej Komisji Przysposobienia Rolniczego, w którym wzięli udział pp. insp. Stanisławski z Urzędu Wojewódzkiego i insp. P. R. Birula Białynicki z Nowogrodka, insp. Szkolny, instruktor Związku Młodej Wsi oraz miejsce wo personel agronomiczny. Na posiedzeniu omówiono plan pracy na rok przyszły.

— W okresie suszenia łąk, uprawia harce czerwony kur. W kol. Talkowszczyzna, gm. wołozżyńskiej na szkole Pażyk Juliana spaliła się suszarnia łąk wraz ze 100 snopami paździerz wartości 35 zł. We wsi Barów, gm. ługomowieckiej spaliła się suszarnia łąk, 10 mieślic oraz łąkę łącznej wartości 1000 zł. We wsi Honeczary, gm. trabskiej na szkole Jachiewicz Bronisława spaliła się suszarnia wraz ze 100 snopami wartości 400 zł.

Na terenie powiatu zaledwie w kilku miejscowościach są suszarnie ogniotrwałe o odpowiednim urządzeniu.

### WILEJSKA

— Powiat wilejski organizuje 5 wystaw rejonowych. Wydział Powiatowy i Okr. Tow. Rolnicze organizuje w bieżącym miesiącu 5 wystaw rejonowych, na których zostanie pokazany dorobek pracy rolniczej w powiecie.

W wystawach, oprócz Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wilejskich zespół młodzieżowych i gospodarstw produkujących wezmą udział szerokie rzesze rolników. Informacje w sprawie tych wystaw można znaleźć w okólniku O. T. O. i K. R. z dnia 14.IX b. r. lub zasięgnąć u instruktorów kół gospodyń wilejskich i agronomów rejonowych.

Terminy wystaw są następujące:

1) Kościeliewicze — 17 bm. — wystawa rolnicza dla gmin kościeliewickiej i krzywickiej.

2) Kurzeniec — 19 bm. — wystawa rolnicza i przemysłu ludowego, dla gmin wojostwieckiej, kurzenieckiej i kołowieckiej.

3) Ilja, 20 bm. — wystawa rolnicza dla gmin: ilskiej, choćenieckiej, wiażyńskiej.

4) Dołhinów, 28 bm. — wystawa rolnicza i pokaz bydła, dla gminy dołhinowskiej i budstawskiej.

5) Wilszlew, 31 bm. — wystawa rolnicza i pokaz lniarski gmin wilszlewskiej i żodziskiej.

Podczas wystaw prawdopodobnie będą zorganizowane skupki włókna i będą przeprowadzone pokazy owoców.

W. R.

— Na odbywającej się w Wilnie kurs straganiarski, powiat wilejski wysłał za pośrednictwem Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich 7 strzelców.

— Wydawnictwo OTO i KR. Okr. Tow. Org. i Kółek Roln. w Wilejce wydało ostatnio w formie broszury o 6 stronach komunikat do wszystkich członków w powiecie.

W komunikacie jest mowa o wystawach rejonowych, o pokazie i zakupie koni do wojska, o zgłoszeniach do konkursów na r. 1938, odezwa do organizacji rolniczych w powiecie, sprawa zbiorowego zakupu drzew owocowych, sprawy Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Wilejce pod nazwą „Rolnik” i t. p.

— Tow. Popierania Bud. i Publ. Szkół Powszechnych w obwodzie wilejskim liczy około 700 członków i 700 uczestników z półrocz młodzieży szkół powszechnych. Stanowi to zaledwie jeden procent ogółu ludności, za mieszkańca na terenie objętym działalnością komitetu obwodowego. Kół istnieje obecnie około 60, lecz żyjących jest zaledwie 40. Z sum T. P. B. P. S. P. obwód otrzymał prawie 70.000 zł., które całkowicie wydano na budowę nowych szkół i zaopatrzenie ich w pomoce naukowe.

# KRONIKA

Przewidywania pogody według PIM-a na dzień 16 października 1937 r.:

Ranek chmurny i mglisty z drobnym góziennym deszczem na zachodzie. W ciągu dnia naogół dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu. Podstawa chmur niżej około 300—600 m, w ciągu dnia około 1000 m. Widzialność rano słaba, w ciągu dnia dobra.

Nocą chłodno, na wschodzie przymrozki, w ciągu dnia ok. 12 C.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

„Sokołowski” (Tyzenhauzowska 1); Sów Chomiczewski (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiel i Przedmiejskie (Niemiecka 15); Wysockiego Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Autokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**Hotel EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach Winda osobowa

## UNŻEDOWA.

— Nowy referent bezpieczeństwa w Starostwie Grodzkim. Jak już donosiliśmy dołychczasowy referent bezpieczeństwa w Wileńskim Starostwie Grodzkim magistr Maksymilian Rok został mianowany wice-starostą na pow. dziśnieński.

Referentem bezpieczeństwa na jego miejsce w Starostwie Grodzkim w Wilnie został mianowany magistr Stanisław Radziwon, dołychczasowy referent bezpieczeństwa w Wilejce. (b).

## MIEJSKA

— Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się, jak się do wiadomości, dopiero w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. Termin posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

— Echa „ghetta” ławkowego w samorządzie wileńskim. Na jednym z najbliższych posiedzeń Zarządu Miasta rozpatrywana będzie sprawa ustosunkowania się Magistratu do wniosku zgłoszonego na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej przez pewną grupę radnych żydowskich, protestujących przeciwko wyznaczaniu od dzielnych miejsc dla studentów Żydów na wyższych uczelniach. Wnioskodawcy wzywają Radę Miejską m. Wilna do wyrażenia protestu.

Po zaopiniowaniu przez magistrat wniosek ten będzie ponownie rozpatrywany na najbliższym plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

## WOJSKOWA

— Referat wojskowy Zarządu miasta przystąpił już do rozsyłania kolejnych kart powołania dla poborowych, którzy zwolnieni zostali od służby wojskowej i wzamian muszą wziąć udział w robotach prowadzonych dla obrony państwa.

Najbliższe terminy powołania wyznaczono na 25 października i 2 listopada rb.

## RÓŻNE.

— Najbliższa niedzielną wycieczka zwieździ dnia 17 października Państwowy Zakład

# Groźba unieruchomienia fabryki dykt

ZZZ komunikuje:

W dniu 14 bm. dyrekcja fabryki dykt w Wilnie (ul. Ponarska) wywołała pracę wszystkim robotnikom. Na konferencji w Inspektoracie Pracy w dniu 15 bm. kierownik fabryki oświadczył, iż powodem wywołania jest konieczność remontu oraz duże zapasy dyktu w magazynach.

Przedstawiciele robotników oświadczyli jednakże, że powody podane przez dyrektora są nieprawdziwe, gdyż chodzi jedynie o wyrzucenie niewygodnych dyrektorów robotników.

Należy zaznaczyć, że w czasie ostatniego załogu na tle zwolnienia jednego z robotników, kierownik fabryki p. Szmuler oświadczył, iż w wypadku obstawiania przy żądaniu przyjęcia zwolnionego do pracy, będzie zmuszony w niedługim czasie zamknąć fabrykę. Zapowiedź unieruchomienia fabryki wywołała olbrzymie poruszenie wśród 300 robotników, którym w obliczu zimy grozi bezrobocie.

Niewątpliwie sprawą tą zainteresują się odpowiednie czynniki.

# TEATR I MUZYKA

## Teatr Miejski na Pohulance.

— Dziś, w sobotę o godz. 8.15 wiecz. ko media Moliera, w przekładzie Tadeusza Boy Zaleńskiego — „Uczone Białogłowy”. Obsadę stanowią pp.: H. Bilimg, H. Buyno, G. Oranowska, H. Michalska, M. Szpakiewiczowa, A. Dzwonkowska, R. Hierowski, R. Jaglarz (Chryzał), P. Polonowski, L. Kozłowski, Z. Kozłowski, T. Surowa, T. Woźniak. Utwór przygotowali: dyr. J. Orda, S. Szelińska, K. i J. Golusowie i M. Szpakiewicz. Kwartet muzyczny. Ceny miejsc od 40 gr. do 3.90.

— Niedzielną popołudniową Jutro w nie dzielę o godz. 4.15 przedstawienie popołudniowe, po cenach propagandowych, wypełni świetna komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”.

— Koncert Miszy Elman — w Teatrze na Pohulance. We wtorek dnia 19 października (o godz. 8.15) w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi z jednym koncertem, z zupełnie nowym programem, sławny wirtuoz Miś Elman. Przy fortepianie Włodzimierz Padwa. Ceny miejsc specjalne: od 8.90 do 1.60.

## Teatr Muzyczny „Lutnia”.

— Dziś powtórzenie premiery egzotycznej operki najświeższego złozonego kompozytora Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju”.

— Popołudniową niedzielą w „Lutni”. Jutro o godz. 4 po południu po cenach znizowanych grana będzie operka Jana Straussa „Wiedeńska krew”.

— Balet reprezentacyjny Jana Cieplńskiego. Niezwykła atrakcja sezonu teatralnego będą dwa wieczory baletowe zespołu reprezentacyjnego Jana Cieplńskiego, z laureatkami międzynarodowego konkursu tańca Zintą Buczyńską i Jadwigą Hryniewicką na czele. Widowiska te odbędą się w dniach 19 i 20 bm. w Lutni.

— Widowisko dla dzieci starszych i młodzieży „Legenda o Piasie” wyznaczona na niedzielę 24 bm. o godz. 12 w południe.

## Żydowskie związki kupieckie złożyły przeszło 7 tys. zł. na FON

W dn. 15 bm. p. Wojewoda przyjął delegację Rady i Zarządu Centrali Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich oraz Zarządu Wileńskiego Stowarzyszenia Handlu i Przemysłu w osobach przesów: inż. Kawenokiego, inż. S. Trockiego, J. Cholema, dr. A. Żalkinda.

Delegacja złożyła na ręce wojewody ofiarę na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w sumie zł. 7.121 gr. 63.

Higieny. Uczestnicy wycieczki zapoznają się z metodami prac Zakładu (walka z chorobami zakaźnymi, badania żywności). Wyjaśnienia udzieli Kierownik Zakładu dr. Prażmowski.

Zbiórka w ogródku przed Bazyliką. Wyjazd punktualnie o godz. 12-ej.

— Liczba punktów sprzedaży tytoniu ma ulec zmniejszeniu. Jak słyhać Dyrekcja Monopoli Tytoniowego zamierza zmniejszyć ilość punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych. Obecnie, jeżeli chodzi o Wilno, punktów takich jest przeszło 1000. Istnieje zamiar zmniejszenia tej cyfry przeszło o połowę.

## Wicewojewoda Kaczmarek opuszcza Nowogródek

Jak się dowiadujemy, wicewojewoda nowogródzki Kaczmarek opuszcza na własną prośbę Nowogródek i otrzymał już dekret mianujący go starostą powiatowym w Puławach.

Kto będzie następcą — na razie nie wiadomo.

## Tatko i p. naczelnik Galasiewicz ma być przeniesiony

Kraż — skądinąd potwierdzone wersje, że naczelnik wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. Celestyn Galasiewicz zostanie wkrótce przeniesiony z Nowogródka na inne równorzędne stanowisko. O przeniesienie z Nowogródka p. Galasiewicz starał się od dawna.

## Nowe władze Klubu Włóczęgów

Na wczorajszym walnym zebraniu Klubu Włóczęgów wybrany został nowy Zarząd Klubu w osobach: prof. J. Jaworski — prezes; T. Nagurski — wiceprezes, A. Chmielewski — sekretarz i G. Achrem — Achremowicz — skarbnik.

## Demonstracja stud. Żydów

Jak wiadomo, na wczoraj studenci Żydzi proklamowali protestacyjny jednolity strajk przeciwko zarządzeniu, wproważającemu na niektórych wyższych uczelniach oddzielnych ławek dla studentów narodowości żydowskiej. Wszyscy studenci Żydzi powstrzymali się wczoraj od zajęć na uniwersytecie. Do strajku przylaczyli się nieliczni chrześcijanie.

Nie wzięli jednak w nim udziału studenci — Ukraińcy, jak to mylnie w n-rze wczorajszym zapowiadaliśmy.

## POCHÓD NA UL. NIEMIECKIEJ.

W związku z protestacyjnym strajkiem studentów Żydów wczoraj około godz. 9 wiecz. grupa studentów Żydów w ilości około 150 osób urządziła demonstrację na ul. Niemieckiej. Studenci przeciągnęli ulicę, wznosząc okrzyki: „Precz z antysemityzmem, precz z gheftem ławkowym”! Przed przybyciem policji pochód studentów Żydów rozwiązał się.

## WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH

załatwia

BIURO OGŁOSZEŃ

Stefana Grabowskiego  
w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82  
Żądać kosztorysów.

# Wiadomości radiowe

## WIELKA WYSTAWA RADIOWA W BYDGOSZCZY.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy organizuje w dniach od 30 października do 14 listopada ogólnopolską wystawę radiową, mającą na celu jaknajszerszą propagandę radiofonii oraz wykazanie dorobku osiągniętego do tychczas w dziedzinie radiotechniki. Wystawa obejmie następujące działy: przemysłowo-handlowy, naukowy, radiofoniczny, radiokomunikacyjny i ogólny.

Terenem wystawy będą obszerne specjalnie odnowione i przystosowane lokale gmachu „Strzelnicy” przy ul. Tornuskiej. Dochody z wystawy radiowej w Bydgoszczy przeznaczone są na cele radiofonizacji województwa pomorskiego. Organizatorzy wystawy, korzystając z dodatkowych świadczeń ze strony Zarządu Miejskiego obniżyli znacznie ceny opłat za stoiska, umożliwiając w ten sposób wszystkim przedstawicielom krajowego przemysłu radio i elektrotechnicznego wzięcie udziału w charakterze wystawców.

## WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

W najbliższą niedzielę dnia 17 października uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy zwiedzą Miejską Straż Pożarną oraz komendę gązową, służącą do ćwiczeń. Zapoznamy się podczas tej wycieczki z życiem kószarowym naszej straży i zobaczymy nowe samochody, które ostatnio weszły w skład tabory.

Zbiórka jak zawsze obok wieży kościoła św. Jana o godz. 11.00.

## PARYSKI KONCERT JANA KIEPURY

Transmitują rozgłośnie Polskiego Radia. Trzeci i ostatni koncert zorganizowany przez Polskie Radio w czasie Wystawy Paryskiej w Teatrze des Champs Elysees przyniesie występ Jana Kiepur. Mistrzowi towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz prof. Ludwik Urstein. Koncert ten transmitowany będzie przez polskie rozgłośnie dnia 16 bm. o godz. 21.

## AUDYCJE MUZYCZNE W DN. 16 PAŹDZIERNIKA 1937 r.

Sobota, 16 października, przyniesie radio słuchaczom dwie audycje muzyczne. Na pierwszą z nich, która rozpocznie się o godzinie 13.15 złożą się utwory muzyki anglosaskiej, francuskiej i hiszpańskiej o charakterze ludowym i popularnym. Udział biorą: Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego i Sergiusza Kontera.

O godz. 18.20 usłyszymy bardzo urozmaicony pod względem stylu i chronologii koncert pieśni i duetów w wyk. Marii Fialko-Winkler (sopran) i Ernesta Winklera (baryton).

## Dr. ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych  
POWRÓCIŁ  
Wileńska 28 m. 3, tel. 277, 0—1 i 5—8.

# Sprawcy mordu rabunkowego w Turgielach aresztowani

Sprawcy półwornego mordu rabunkowego w Turgielach, którego ofiarą padła sklepikarka Fejga Klebańska, zostali wykryci.

Trzech sprawców osadzono wczoraj w więzieniu na Łukiszkach. Poszukiwania za dalszymi współnikami mordu trwają.

Ciekawe jest, że jednego z bandytów Klebańska poznała po głosie. Słyszała jak krzyknął: „uspokój starą”. Gdy przy

SOBOTA dn. 16 października 1937 r.

6,15 — Pieśń por.; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja d' szkół; 8,10 — Przerwa; 11,15 — Śpiewamy piosenki; 11,40 — Paganini: Koncert skrzypcowy Nr. 1; 11,57 — Sygnał czasu; 12,00 — Audycja popołudniowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala; 13,15 — Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Szczepańskiego z udz. S. Kontera; 14,25 — Dokończenie noweli „Ciam” Orzeszkowej; 14,35 — Chwilka jazzu; 14,45 — Przerwa; 15,30 — Wiad. gospodarcze; 15,45 — „W pustyni i w puszczy” słuchowisko dla dzieci; 16,15 — Koncert Orkiestry mandolinistów; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — „Niemożna sylwetki krakowskie” — felieton; 17,15 — „Od Aten do Bayreuth” — migawki z dziejów opery; 17,50 — N-zz program; 18,00 — Wiad. sportowe; 18,10 — „Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Wileńszczyźnie” — pogadanka Z. Kalicińskiego; 18,20 — Pieśni i duety w wyk. Marii Fialko — Winkler (sopran) i Ernesta Winklera (baryton); 18,50 — Program na niedzielę; 19,55 — Wiad. sportowe; 19,00 — Audycja dla Polaków zagran.; 19,50 — Pogadanka; 20,00 — Tańce i pieśni Adama Wrońskiego; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Przerwa; 21,00 — Koncert Jana Kiepur. Transmisja z Paryża; W przerwie: Transmisja z prywatnego mieszkania; 22,50 — Ostatnie wiad.; 23,00 — Tańczymy; 23,30 — Zakończenie programu.

**WĘGIEL** górnośląski pierwszorzęd. jakoś koncernu „PROGRES”, Katowice wagonowo i tonowo w szczególności zamkniętych i zaopłomowanych wozach poleca firma

**M. DEULL** Spadkobiercy Sp. Kom.  
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811  
Bocznica własna i składy: Kijowska 8 tel. 999. — Waga gwarantowana  
Ceny konkurencyjne.

## Oszukali również Witolda Jurewicza

Donosiliśmy o oszustach, którzy posługując się nieprawdnie uniformem oficerów dokonali szeregu oszustw w 13 miastach Polski, nie omijając, naturalnie, Wilna.

Już pisaliśmy o tym, że do Wydziału Siedzącego w Wilnie wpłynął szereg skarg od kupców, którzy ponieśli duże straty. Jak się okazuje rejestr poszkodowanych nie jest jeszcze kompletny.

Wczoraj do policji wpłynęła skarga znanego w Wilnie zegarmistrza, właściciela dużego sklepu zegarków przy ul. Mickiewicza, p. Witolda Jurewicza.

Jeden z oszustów podając się za po rucznika, prokuratora sądu wojewódzkiego, w Łodzi, wyłudził od niego złoty zegarek marki „Tissot” wartości 200 zł. wydając weksle.

Z prasy p. Jurewicz dowiedział się, że padł ofiarą oszustwa. (c).

KONRAD TRANI

45

# ZEMSTA

Poliejant uczuł przypływ krwi w skroniach. Trzeba skończyć z tą komedią. Poprosto zaaresztuje go za pijaństwo i odstawi do komisariatu. Cała szopka nie ma sensu!

Miarowym krokiem ruszył w kierunku leżącego. Ale po chwili ogarnął go paniczny lęk. Co to? Dlaczego Myers nie rusza się... Niech się dzieje, co chce. Wielkimi susami rzucił się naprzód.

— W imieniu prawa i Jego Królewskiej Mości — powiedział głośno, tonem możliwie najsurowszym — aresztuję pana za pijaństwo i...

Głos załamał mu się nagle. Namacał bezwładną dłoń, na której była wytatuowana kotwica, odwrócił ostrożnie nieruchome ciało, podniósł głowę i spojrzał w szare, szkliste oczy leżącego. Lewa jego ręka chwyciła kurczowo przytwierdzony do kieszonki munduru gwizdek i naraz ciszę nocną rozdarł przeraźliwy sygnał, najpierw gwizd długi, potem krótki, a wreszcie znów długi, przeciągły... Poliejant nie odejmował gwizdka od warg. Dzielnica portowa rozbrzmiała sygnałem S.O.S. londyńskiej policji: „Pomocy! Jeden z naszych w śmiertelnym niebezpieczeństwie!” Gwizd długi, krótki i znów długi — i tak bez końca...

Po bruku zatupotały nogi.

„Pomocy! Jeden z naszych!”

Jeszcze nie przebrzmiał trzeci sygnał, a już rozwarły się okna, ukazały się głowy rozbudzonych ze snu mieszkańców ulicy.

— Okna zamknąć, precz od okien! — ryknął poliejant.

Tupot nóg spotężniał, uwiłokrotnił się... Z obydwu stron nadchodziła odsiecz. Jeden z alarmowanych gwizdem poliejantów wskoczył do ulicznej budki telefonicznej, odepchnął telefonującego właśnie jegomością i krzyknął do słuchawki:

— Ambulans z lekarzem! Dzielnica portowa! Róg Fisherman Street i Broady Pavement! Jeden z naszych!

Muskularne dłonie ujęły bezwładne ciało tak ostrożnie, tak delikatnie, jak ręce matczyne. Ściągnięto lekki, zbrukany krwią płaszcz, rozcięto koszulę. Czaszka była cała. Owłosiona pierś nietknięta. Ale pomiędzy łopatkami widniało niewielkie, ciemnoczerwone znamię, a koszula była w tem miejscu okrwawiona. Niewiele krwi wyciekło, ale poliejantom widok rany odebrał resztkę nadziei.

Zajęchała karetka pogotowia, głucho zaskrzypiały hamulce. Jeszcze nim wóz zatrzymał się, wyskoczył zeń młody człowiek w kitlu lekarskim.

— Nic z tego — powiedział jeden z poliejantów. — Nic z tego, doktorze... Nawet gdyby pan był przy tem...

Lekarz nachylił się nad ciałem.

— Tak, — powiedział. — Już po wszystkim. Śmierć nastąpiła niemal natychmiast.

Policjanci podnieśli zwłoki i umieścili je na noszach.

— Kto to? — zapytał lekarz. — Nie znam tej twarzy.

— To Myers. Sprowadzono go tu z Manchesteru. Najlepszy z tamtejszych — wyjaśnił ktoś.

— Nie rozumiem nic — jęknął zrozpaczony jasno-rudy. — Przecież nie spuściłem go ani na chwilę z oczu. Ani na jedną sekundę!

— Nie zauważyłeś nikogo?

— Nie! Przysięgam, że ulica była zupełnie pusta!

Karetka ruszyła z miejsca. Tym razem szoferowi nie śpieszyło się...

X.

Henri był człowiekiem przesadnym. Nie zdziwił się więc, widząc zachmurzoną twarz Piotra. Był przecież piątek!

— Żeby być od samego rana w takim pieskim humorze, na to trzeba piątku! — pomyślał i udał, że nie dostrzega złego nastroju swego kamerdynera.

Piotr miał za sobą nieprzespaną noc.

Wczoraj wieczorem dostrzegł przypadkiem, jak Henri i Wiktoria żegnali się przed jej willą na Highgate Road. Scena ta wzbudziła w nim najczarniejsze przeczuć. Przecież oni zachowywali się tak, jak gdyby byli już przynajmniej w podróży przedślubnej... (D. c. n.).

CASINO

Dziś premiera! Nowy wielki triumf!

Errol FLYNN

i KAY FRANCIS w potężnym filmie bohaterских przeżyć

## Atak o świcie

Pod świst kul, pod dzikie okrzyki żądnych krwi barbarzyńców toczy się podwójny dramat nieśmiertelnego bohaterstwa i nieśmiertelnej miłości.

Nad program: DODATKI. Passepartout nieważne.

Prosimy na początki seansów punktualnie: 2—4—6—8—10.15.



## Kurjer Sportowy

## Regaty kajakowe młodziarzy szkolnej

Na zakończenie sezonu sportów wodnych zostały zorganizowane przez władze szkolne wielkie regaty żeglarskie, które odbyły się w dwóch konkurencjach dla młodzieży do lat 16 i starszej.

Biegi odbywały się na dwuosobowych sztywnych kajakach. Dystans dla zawodników wynosił 800 mtr., a dla starszych 1200 mtr. Zawody obudziły zrozumiałe zainteresowanie. Na brzegu Wilni zebrało się sporo młodzieży. Kajakowicze walczyli o na grodzie przechodnią zdobytą w roku zeszłym przez Szkołę Handlową. Niestety, w tym roku handlowcy nie potrafili obronić zdobytej nagrody, oddając ją w ręce kajakowiczów z Gimn. Adama Mickiewicza.

Wyniki techniczne w poszczególnych grupach były następujące, przy tym trzeba zaznaczyć, że w każdej grupie mieliśmy trzy biegi:

**Grupa uczniów młodszych.** Bieg pierwszy 1) Gimn. Zygmunta Augusta Kania i Zofiejewicz, 2) Gimn. Adama Mickiewicza Władko i Józefowicz, 3) Gimn. Św. Kazimierza w Nowej Wilejce Żeliszewski i Lew-sza.

Bieg drugi: 1) Gimn. Zygmunta Augusta Litwinowicz i Różecki, 2) Seminarium Duchowne Bródz i Bałaj, 3) Gimn. Adama Mickiewicza Nielubysz i Łastoński.

Bieg trzeci: 1) Gimn. Adama Mickiewicza Ligiecki i Rabin, 2) Seminarium Duchowne

Kalinowski i Wersacki, 3) Gimn. Białoruskie Ragod i Milu.

**Grupa uczniów starszych.** Bieg pierwszy 1) Gimn. Św. Kazimierza w Nowej Wilejce Kamieniecki i Zagalkowicz, 2) Gimn. Adama Mickiewicza Kelm i Meyer, 3) Gimn. Białoruskie Zytkowicz i Sawtaj.

Bieg drugi: 1) Gimn. Zygmunta Augusta Drąg i Pawłowski, 2) Gimn. Adama Mickiewicza Witkowski i Molezanczewicz, 3) Gimn. Św. Kazimierza w Nowej Wilejce Abramowicz i Grabowski.

Bieg trzeci: 1) Gimn. Adama Mickiewicza Pawłowicz i Kalinowski, 2) Seminarium Duchowne Grudnicki i Puchacz, 3) Gimn. Białoruskie Łokuciejewski i Arabiej.

W punktacji ogólnej: 1) Gimn. Adama Mickiewicza 24,5 pkt. 2) Gimn. Zygmunta Augusta 19 pkt. 3) Gimn. Św. Kazimierza w Nowej Wilejce 14,5 pkt. 4) Seminarium Duchowne 12 pkt. 5) Gimn. Białoruskie 12 pkt. i ostatnie miejsce 6-te Szkoła Handlowa 7 pkt.

Kierownikiem zawodów był naczelnik szkolnej przystani wioślarskiej i kajakowej prof. Jan Truchanowicz.

Tegoroczny sezon sportów wodnych na szkolnej przystani cieszył się wyjątkowym powodzeniem. Tabor składał się z szeregu łodzi wioślarskich i z 50 kajaków. Jest nadzieja, że w przyszłym roku tabor zwiększy się podwójnie.

## Śmigły — Ognisko

W niedzielę, dn. 17 bm. na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego przy ul. Wersackiej odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A Wil. O. Z. P. N. **ŚMIGŁY — OGNISKO.**

Mecz zapowiada się interesująco. — W razie zwycięstwa Ogniska, drużyna ta zdobyłaby mistrzostwo jesienne okręgu. Początek o godz. 14,30 (2,30).

O godz. 12,30 przedmecz Śmigły II — Ognisko II.

## Narciarze AZS trenują w sali

Zarząd Sekcji Narciarskiej A. Z. S. w Wilnie zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż sucha zaprawa na sali gimnastycznej będzie się odbywać w poniedziałki i czwartki w godz. 18.30 do 19.30 dla panów oraz w środy i soboty w godz. 13 do 20 dla pań.

Termin rozpoczęcia dn. 18 października 1937 r. Zaprawa będą się odbywać na sali gimnastycznej AZS ul. Ś-to Jańska 10.

Zapisy członków podczas treningów. Dyżurny Zarządu w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 18.30.

## Boks wśród akademików

Sekcja Bokserska A. Z. S. rozpoczyna dn. 18 bm. treningi na odnowionej sali w lokalu AZS przy ul. Ś-to Jańskiej 10.

Treningi będą się odbywały w poniedziałki i czwartki dla zaawansowanych od godz. 19.30 do 21 — dla nowicjuszy od godz. 21 ej. Zapisy na miejscu.

## Niezwyczajna impreza sportowa

16 i 17 bm. odbędą się w Nowogródce pod protektorem pana wojewody Sokołowskiego eliminacyjne zawody sportowe Policji Państwowej wojew. nowogródzkiego.

Zawody odbędą się na boisku PW i WF przy ul. Sienieżyckiej.

## Adw. Zagórski skazany na 3 m. aresztu

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę adwokata Ignacego Zagórskiego, oskarżonego z art. 155 w związku z art. 93 k. k. oraz z art. 170.

Adw. Zagórski wydał w swoim czasie poważnych objawów jednolitości p. „W obronie pokoju”, zawierającą szereg wywiadów z różnymi osobami i organizacjami na temat uwidoczniony w tytule je dnośni. Prokuratura dopatrzyła się w szeregu wypowiedzi przestępstw z art. 155, 93 i 170 k. k. i wytoczyła adw. Za górkę sprawę karną.

Na procesie sądowym przedstawiciel urzędu śledczego, zeznający w charakterze świadka, powiadał fakt wydania jed nodniówki z instrukcjami kominternu, za lecającymi komunistom zakonspirowaną działalność w organizacjach legalnych. Mówił także na temat współpracy adw. Zagórskiego z komunizującą, zdaniem świadka młodzieżą w zamkniętym w swoim czasie przez władze administracyjne „Klubie dyskusyjnym”. Wymienił przy tym nazwiska Dembińskiego i Jędrzychowskiego.

Sąd przyszedł jednak do wniosku, że w jednolitości nie wykroczone przeciw ko art. 155 k. k. w związku z art. 93 i z tego zarzutu adw. Zagórskiego uniewinnił. Natomiast w zdaniu „Niemcy już ma szereg na Gdańsk”, zawarł w jednym z artykułów w jednolitości, dopatrzył



## Książki nadesłane do Redakcji

1) Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego, tom VII. Nakł. Instytut. Piłs.

2) „Księga o ludzkości i zwierzętach” Ak-sel Munthe.

3) „Warta nad Wartą”. Adolf Nowaczyński. Nakł. Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu.

4) „Liść wawrzynu i płatek róży”. Ferdynand Ruszczyk. Nakładem Stanisława Tur-skiego. Skład Główny w księg. Św. Woj-ciecha.

## WŚRÓD PISM

— „Przegląd Artystyczny”. Świeżo wydany nr. październikowy „Przeglądu Artysty cznego” znajduje się pod znakiem rozpoczęcia nowego sezonu teatralnego i muzycznego. Na wstępie spotykamy wywiad I. Tom-skiej z prezesem ZASP-u, na temat „Gdy teatry rozpoczęły sezon”, następnie artykuły: W. Dzidowickiego „Lohengrin pod gwiazdą mi”, L. Brodzińskiego „Taką samą cholera jak moja żona”, A. Bukowińskiego „Przed nowym sezonem muzycznym”, Sinsunda „Wystawy i teatr w Lwowie”, F. Lubierzyńskiego „Lewitacja w sztuce polskiej w Za-chęcie”, A. Surkowa „Sztuka ludowa w I. P. S.”, sprawozdania z teatrów warszaw-skich, wileńskich, krakowskich, z Wydziału Sztuk Pięknych USB i kronikę artystyczną. Nr. zdobną liczne reprodukcje obrazów i rzeźb oraz podobizny artystek i artystów.

## LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—6.

## Ogłoszenie

O PRZETARGU

Urząd Wojewódzki Wileński (Wydz. Pra-cy, Opieki i Zdrowia) ogłasza przetarg nie ograniczony na dostarczenie dla szpitala pań-stwowego w Głębokim aparatu Roentgena wraz ze statywami i ekranami.

Oferty wraz z pokwitowaniem K — Skar-bowej na wpłacone na depozyt Urzędu Woje-wódzkiego wadium przetargowego w wyso-kości 3 proc. ceny zaofiarowanej, należy składać do pokoju Nr. 23 Urzędu Wojewódz-kiego do godz. 10. dnia 29 października.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11-ej.

Szczegółowe wezwanie do składania ofert na powyższy przetarg można otrzymać w pokoju Nr. 17 Urzędu Wojewódzkiego w godz. od 10 do 12.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie pra-wo wyboru dostawcy niezależnie od ceny za oterowanej, a także uznania że przetarg nie dał wyniku.

Za Wojewodę  
Dr. med. K. Rudziński  
Naczelnik Wydziału.

Km. 129/36.

## Obwieszczenie

O LICYTACJI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opsie u-rzędujący w Opsie na z siedz. art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 grudnia 1937 roku o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Opsie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z folw. Milki II i Kulagi, położonej w gminie jodziekiej, pow. brasław-skim, województwie wileńskim obejmującej powierzchnię około 48 dziesięcin z zabudowa-niami która stanowi własność Stanisława Czerwńskiego i Domiceli Giedroja sukcesor-ów zmarłego Justyna Giedroja.

Nieruchomość ta nie ma urzędowej księ-gi hipotecznej.

Nieruchomość jako położona w pasie granicznym zostanie sprzedana osobie po-siadającej zezwolenie na nabycie wydane przez wojewodę wileńskiego.

Powyższa nieruchomość została oszaco-wana na sumę zł. 7.200. Sprzedaż zaś roz-po-cznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 5.400.

Licytant przystępujący do przetargu po-winien złożyć rękojmię w gotówce w kw-o-tę zł. 720 albo w takich papierach wartości-owych bądź książeczkach wkładowych, in-stytucyj, w których wolno umieszczać fun-dusze małe, i że papiery wartościowe prze-jęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane u-stanowione warunki licytacyjne, o ile dodatko-wym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą do wodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w cią-gu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wol-no oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Są-dzie.

Opsa, dnia 30 września 1937 r.  
Komornik (—) K. Zawadzki.

## Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM agrest, porzeczeki, wino pna-cakacje żółta, jaśmin, dziki jabłoni o-raz kwiaty byliny. Cena od 5 groszy. Wilno, Smoleńska 9 Borowska.

SPRZEDAJE SIĘ sklep spożywczy z wy-rzobioną klientelą. Adres w redakcji „Kur-jera Wil.”.

UPROSZCZONY SAMOUCZEK „ARGUS”, angielski lub niemiecki, z 33 30 wysła księ-garnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szw-ska 17.

## LOKALE

MIESZKANIE 3-ech pokojowe, ze wszel-kiemi wygodami, pokój dla służby, na piętrze wolne od podatku, do wynajęcia od 1-go li-stopada. Witoldowa 35a m. 5.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej. obok Sądu.

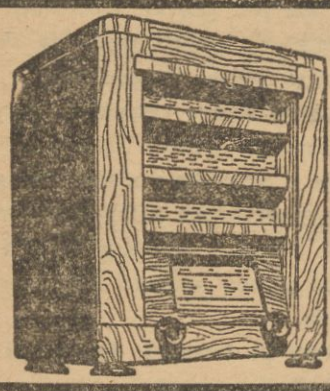
## RÓŻNE

CZY KTOŚ Z WILNIAN mógłby znaleźć za jakąkolwiek usługę kawalek pokoju, lub obiad dla studenta. Sierakowskiego 31 m. 3

ZGUBIONO kwit zastawowy Nr. 77182 na imię Tauby Plaskow, Zawalnia 30 m. 23 wyd. przez zakł. zastaw. Kom. Kasy Oszczęd-nościowej w Wilnie.

## PRACA

MELODA uzdolniona krawcowa poszukuje pracy w swym zawodzie do pracowni lub do prywatnego domu, ew. przyjmie jakąś inną pracę. Oferty proszę kierować do Adm. „Kur-jera Wil.” pod „Alwoli”.



„REKORD” w. G. Cyryński

Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

ODBIORNIKÓW

ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty.

— Ceny niskie —



Najwspanialszy film tegorocznej produkcji świata. Jedyny film, w którym występują dwie gwiazdy pierwszej wielkości.

Marta EGGERTH i Jan KIEPURA

w filmie

„CZAR CYGANERII”

Nieśmiertelna pieśń miłości.

HELIOS

Wielki film wielkiego reż. Hathaway. Ulubieniec wszystkich

GARY COOPER w najnowszym arcydziele

KAPITAN TAYLOR

DUSZE NA MORZU

W pozostałych rolach: Henry Wilcoxon („Kleopatra”) i Frances Dee. Hańba XIX stulecia—handel niewolni-kami. Tragiczna miłość. Pożar okrętu na pełnym morzu. Nad program: Atr. kol. i aktualia

POLSKIE LINO SWIATOWID

TAJEMNICA TWIERDZY PIETROPAWŁOWSKIEJ

W potężnym filmie p. t.

Madame Lenox

Polska kurierka w szponach carskiej ochrony Uwolnienie polskich więźniów politycznych z twierdzy. W rol. główn. Renata Muller, Georg Aleksander, Paul Otto i inni.

OGNISKO

Dziś. Przebojowa komedia muzyczna p. t.

Ada, to nie wypada

W rolach głównych: Loda Niemirzanka, Kazimierz Junosza-Stępowski, Aleksander Łabczyński, Antoni Fertner, Kazimierz Krukowski i inni

Nad program UROZMAIACONE DODATKI. Pecz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Kino MARS

DZIŚ

sklej straży przybrzeżnej

Potężny dramat sensacyjny z życia amerykań-

Diabły wybrzeży

W rolach głównych: Victor Mc Laglen, Preston Foster, Ida Lupino. Udział bierze flota U. S. A. Straszliwa burza na morzu. Wyśadenie niebezpiecznej góry lodowej. Nad program: Piękny dodatek „Teatr ekscentryków” i aktualia. Początek o g. 2-e

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunk 1, Wilno 1  
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.  
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródka, ul. Kościelna 4  
Lida, ul. Górniańska 8  
Baranowicze, ul. Stasiza 13  
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stolin, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Wab. szawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-noszeniem do domu w kraju—3 zł., za gra-nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednodz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogło-szeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i ru-brykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogło-szenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.